

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyjne: ul. Sykstuska 1. 40, 1. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud.
Biura administracyjne: ul. Kopernika 1. 7 parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7 wiec. czorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:

we Lwowie: na prowincyi: 1 kor. 50 h. 10 kor. 50 h.
miesięcznie 2 kor. 2 kor. 50 h. 10 kor. 50 h.
kwartalnie 6 7 50 21
półrocznie 12 15 100 42

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Wraz z „Tygodnikiem mod i powieści“ lub też z warszawskim tygodnikiem „Ziarno“ i 12 tomiami rocznie premi.

kwartalnie we Lwowie 9 kor. 40 h.
na prowincyi 8 30

We Lwowie za odnośnienie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Poczta w usługach biurokracji pruskiej.

Lwów 29. lutego.

Późniejszy generalny poczmistrz niemiecki Henryk von Stephan, który przywłaszczył sobie był racjonalną przez jen Bleira myśl utworzenia światowego związku pocztowego, wyrzekł na kongresie pocztowym w Bernie dnia 9 października 1874 te słowa: „Europa und Deutschland stehen im Zeichen des Verkehrs“.

Zalecając przełamanie tych przeszkód, które utrudniają wymianę plodów myśli ludzkiej, na kilku następnych kongresach w Paryżu, Lizbonie, Wiedniu i Waszyngtonie, wróżył, że związek pocztowy, obejmujący całą niemal kulę ziemską, przyczyni się do zbratania narodów, do wzmocnienia jedności, solidarności i do pięknego rozkwitu oliwnej gałązki pokoju.

I w samej rzeczy, związek pocztowy na zewnątrz przybrał wielkie rozmiary. Pan von Stephan, lubiący pod swoją firmą nadawać rozgłos cudzym myślom, chwycił się później pomysłu Rowlanda Hilla: *penny porto*, którą nanczyli z Wianer Neustadt p. Emanuel zastosował do kart pocztowych, a którą najpierw wykonano w Anglii, a we Francji wprowadził w życie Polak Ludwik Wolowski.

Zaprowadzenie kart korespondencyjnych w związku pocztowym i obniżenie porta listowego wpłynęły w 23 latach (1875-98) na powiększenie liczby przewożonych pocztą listów z 1282 milionów w roku 1875 na 11.272, w roku 1898 liczby kartek korespondencyjnych z 231 milionów na 2.807 milionów, kartek z zapłaconą odpowiedzią z 2 milionów na 38 milionów, liczby urzędów pocztowych z 85.000 na 245.000.

W dziesięciu latach przed ostatnią wystawą paryską wzrosła liczba listów w Austrii o 35 procent, w Niemczech o 27, we Francji o 26 w Wielkiej Brytanii o 19 procent; liczba zaś przewożonych przez pocztę kart korespondencyjnych wzrosła w Austrii o 112 procent, w Niemczech o 69, we Francji o 42, a w Wielkiej Brytanii o 25 procent. Związek składający się początkowo z 22 państw i 33 milionów mieszkańców, objął 63 państw i 101 milionów kilometrów kwadratowych, opomawiał Chiny, Koreę i Oranję itd., a ogólna liczba ekspedycji wzrosła z 3300 milionów w r. 1874 na 20 miliardów w r. 1898. Ożywienie to nie pozostało bez wpływu na ruch pocztowy w Austrii, gdzie liczba ekspedycji, wynosząca w roku 1867 107 milionów, w roku 1890 wynosiła już 592 milionów, a w roku 1899 podniosła się do 1112 mil.

Związek pocztowy przyczynił się do potania korespondencji międzynarodowych. Transport 1 kilograma listów z angielskich Indji do Europy, kosztował przed ich przystąpieniem do związku, 104 franki, podczas gdy teraz najwyższą ceną przewozu jest 10 franków, czyli o 16 razy mniej, s. przewozić 1 kg. listów z Europy do Ameryki kosztuje tylko 5 fr. Związek ten wpłynął także na skrócenie czasu przewozu. List z Europy do Japonii, który dawniej szedł 60 do 90 dni, obecnie za 30 do 33 dni dochodzi. W Niemczech osiągnięto także pod pewnym względem rozkwit tej instytucji, a odznaczony najwyższymi honorami Stephan, z dumą na to wskazywał, że nie ma już żadnej osady w Niemczech, która by rzadziej, niż raz na dzień pocztę otrzymywała, że cała zwiększona armia listonoszów wiejskich rozosiła listy do domów w najodleglejsze zakątki, że za pomocą przekazów pocztu ruchowi handlowemu i kredytowi wielkie oddaje usługi.

Oceniając przedmiotowo, bez szowinizmu działanie związku pocztowego stwierdzić należy, że obok innych przyczyn także i w wielkiej części wskutek działania tego związku korzystanie z wiadomości, które dawniej było zbyt trudnym, stało się przystępnym dla mniej zamożnych.

Następca tronu w Austrii.

Znaleźliśmy w jednym z bardzo poważnych miesięczników belgijskich bardzo ładnie przez p. Van de Berg napisaną rzecz o stosunkach dworskich w Austrii, która niewątpliwie zainteresuje naszych czytelników. Podajemy ją w przekładzie polskim p. W. W.

Zwyczajem od wieków poświęconym pozostaje każdy następca tronu w stanie pewnego uśpienia letargicznego na gruncie wrażeń politycznych. Następca tronu poddaje się temu zwyczajowi dobrowolnie, raz, że im z tym wyjątkiem, powtóre, że im tak czynić wskazano. Tymczasem korona rośnie nad ich głową; w czasie tego półsnu oni drzemają i oczekują swojej godziny, dla nich pożądaną, ale okrutną dla tego, który władzę zdać musi. Następca tronu ma jedyny obowiązek do spełnienia, który wskazuje, jak ważne stanowisko oczekuje ich w przyszłości. Oto mu-

słów tego gorącego zwolennika związku pocztowego, że na terytorium związku słone nie zachodzi i że związek ten nie zna żadnych granic, jak tylko granice kultury, dowodnie stwierdził należy, że w wypełnieniu zasadniczych postanowień związku właśnie w Niemczech daje się czuć jaskrawy brak kultury.

Niezapreczenie brakiem kultury jest niedotrzymanie przyjętych zobowiązań. Państwa związkowe a więc także i Niemcy zobowiązały się w układzie związkowym z dnia 15 czerwca 1897 (art. 3 i 4.) przewozić bez żadnych ograniczeń co do języka na adresach korespondencyjnych tak z innych państw, jak i w obrębie państw własnych.

Zadnego języka nie wykluczono z tego dobrodziejstwa; przeciwnie starano się niem podzielić z całym światem. Samowola niemiecka jeden tylko naród bezprawnie wyklucza z dobrodziejstwa tego związku, a mianowicie naród polski. Wszystkim innym narodom wolno korzystać z tego cennego alimentu kultury ludzkiej, jakim jest korespondencyjka także i na adresach we własnym języku, jedynie tylko Polacy z Poznańskiego nie mają prawa do braci rozprzeczonych pod trzema zaborami albo wygnanych w dalekie krańce świata otrzymywać we właściwym czasie listów z polskimi adresami.

O ile listy te idą z Austro Węgier ma też Austriya podstać do upomnienia się o prawo, zagwarantowane jej traktatem z 15 czerwca 1897 a przez samowolę pruską pogwałcone. Tak listy, jak i gazety bowiem, które z kraju naszego wysyłamy do ziemków naszych muszą przebywać kwartalnie w biurze tłumaczenia adresów, a każdy wie, o warte gazeta, gdy wiadomości po kilku dniach zwietrzeją, każdy czuje jak dotkliwie jest opóźnienie listu.

Pisaliśmy listy z adresami polskimi do Polaków w Berlinie, w Dreźnie, Monachium i Strassburgu. Jest też szczególnie, że wszędzie poczty doręczały te listy bez żadnego opóźnienia, tylko w jednym Poznańskim listoszo adresów tych rzekomo nie rozumiał i potrzebował tłumacza.

List od Polaka, który emigrował na drugą półkulę, pomimo, że nosi polski adres, z szybkością pary idzie przez Ocean i w przepisany czasie dochodzi nad Wartę. Tam do piero adres, który był zrozumiały dla Anglików, staje się rzekomo zagadką dla pruskich poczmistrzów, którzy udają, że nie wiedzą, iż ul. św. Marcina to ta sama, którą oni przechrzczili na St. Martin Gasse.

Mickiewicz słusznie powiedział, że tylko małe zwierzęta wydają że siebie jad, wielkim to się nie zdarza. Szukany też rząd pruskiemu są tak niskie, że nie są one godnymi wielkiego państwa. A winna im nietylko buta praska, ale nadmierna cierpliwość dyplomacji austriackiej. O ile zaś dotyczy korespondencyj Polaków z pod zaboru pruskiego pomiędzy sobą urągają one przyrzeczonej w art. 3-43 konstytucji pruskiej równości wobec prawa i sprzeciwiają się zapowiedzi cesarza Wilhelma, który po objęciu tronu dla wszystkich swoich poddanych bez różnicy języka przyrzekł być zarówno sprawiedliwym. A któżkolwiek zestawi słowa generalnego poczmistrza Stephana na posiedzeniu kongresów o wpływie poczty na zbratanie narodów z jego antypolskimi mowami w parlamencie niemieckim i w oddaniu przed niego poczty w usługi policji, ten przyjdzie do przekonania, że technące filantropia przemówienia na kongresach były tylko obłudną pojęcią, że były po prostu kamedyą w celu zamyslenia oczów świata. Obecnie, choć Stephan od lat sześciu umarł, szukany go przeżył.

Co gorzej, szukany te stanowią środki obejścia zabezpieczone § 5. niemieckiej ustawy z 28. października 1871, chronionej §§ 229 i 354 niemieckiego kodeksu karnego tajemnicy listowej; dają bowiem uboczną drogą do tych samych szpiegowskich celów, które osiągnano dawniej za pomocą tak zwanych czarnych gabinetów, a pruskie biura tłumaczenia, to wierna ich kopia.

Jak wiadomo kardynał Richelieu ustanowił we Francji osobnych urzędników w celu rewizji listów. Skwapliwość, z jaką ją przeprowadzano, winien był, jak pisze St. Simon w pamiętnikach swoich, ciekawy umysł króla. Za Ludwika XV. król wspólnie z panią Pompadour znajdował szczególną przyjemność w odczytywaniu miłośnych listów swoich poddanych i w przejmowaniu wszystkich erotycznych intryg dworskich a sztuka odjętę-

wszą stworzył potomstwo dla siebie i dla narodu. Ten obowiązek dziedzica tronu zdawałby się łatwym i całkowicie pospolitym, — rzeczywistość jest skomplikowanym i trudnym do spełnienia. Dlaczego, — dowiedzieć niebawem.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, dziedziczący po swym dostojnym stryju aż trzy królestwa a od lat trzynastu mianowany następcą tronu, uległ także przepisom tradycyjnym, zabraniającym mieszania się do spraw państwa. Używał zresztą zupełnej swobody i pedził tryb życia wyżej wzmiankowany.

wywnia za pomocą zwilżania pieczętliki gorącą wodą, doszła do szczególnej doskonałości. Jak na podstawie autentycznych aktów, stwierdzono na trybunie parlamentu francuskiego, utrzymanie 22 inkwizytorów kosztowało 600.000 fr. rocznie. Płotki odstępowano królom, a wiadomości polityczne oceniali agenci, na której czele stał książę Canti, a później ks. Broglie. Zniósł ją dopiero w r. 1789 wskutek mowy Mirabeau zgromadzenie narodu, a gdy mimo to przejęto potem dwa listy króla po jego ucieczce do Varennes, zgromadzenie narodowe nie pozwoliło ich odczytać, ale kazało je napowrót zapieczętować i oddać królom. Rząd rewolucyjny wskrzesił jednak później czarny gabinet w celu prześladowania monarchistów.

Gdy Napoleon I., który bez skrupułu czytał cudze listy, kazał przejąć w Berlinie 2.000 listów, był w Pruszech jeden głos oburzenia, a u historyków niemieckich jeden głos potępienia.

Gdy za Maryi Teresy, Józefa II., Metternicha, który organizację czarnych gabinetów uczynił nader wyrafinowaną, czatowano na granicy czeskiej niedaleko Pirny na przekupionych kurjerów pruskich i otwierano depesze w osobno tam wystawionym domu, a następnie doręczano kopie depesz pruskiego rządu w osobnej w Stalburg, części wiedeńskiego Burgu umieszczonej kancelaryi policji austriackiej, o trzy godziny wcześniej, aniżeli ambasadorowi pruskiemu, król i rząd pruski słusznie się za to gniewali.

Gdy Carnot podczas studniowych rządów Napoleona w r. 1815 zwrócił się do prefekta z okólnikiem wykazującym, że słowo francuskiego obywatela ma być tak wolnym, jak jego osoba, publicyści pruscy okólnik ten pochwalili.

Gdy Wiktor Hugo skarżył się, że list adresowany do wygnanca nigdy nie dochodzi, fakt ten ze współczuciem przyjęli dzienniki pruskie.

Gdy Napoleon III. w r. 1867 kazał za pośrednictwem czarnego gabinetu przejąć list i manifest hr. Chamborda, gazety pruskie uważały to za barbarzyństwo.

Gdy zaś pod pozorem rzekomej niezroczności adresy listy otwierają pozornie w celu zwrócenia ich nadawcy, ale w rzeczy samej w celu policyjnego zbadania ich treści, rząd pruski nietylko patrzy na to, ale jeszcze odznacza prześladowców. Chociaż Luter powiedział, że nie ma większego fałszersza, aniżeli ten, kto przywłaszcza sobie wiadomości, zawarte w cudzych listach, protestanci niemieccy postępują wbrew jego nauczaniu.

W parlamencie niemieckim przytoczono wypadek, w którym list adresowany do Gniezna otworzono i zwrócić nadawcy, jako niemożliwy do doręczenia a minister miał czoło twierdzić, iż urząd pocztowy nie wiedział, iż gród, który Niemcy przewalili Gniesz, od cesarza Ottona III. nazywa się Gniezno!

A dokuczliwość te, to nie wypływ złośliwości podrzędnych urzędników, ale zła przełożonych, czego dowodzą mowy kilku sekretarzy stanu w parlamencie niemieckim, którzy cynicznie odpowiadają, że to zarząd pocztowy jest przez Polaków szukanym i wyzywany. Myślano, że można i niemiecki zarząd pocztowy wtłoczyć i pod jarzmo, aby przesyłał listy po polsku adresowanemu. Ucisnąć i mówić o jarzynie, nakładano przez Polaków, to przypomina bajkę o wilku i jagnięciu, które mający wilkowi wodę Anglia w interesie własnych, właściwie pojętych rządów, wyznaczała osobne pieniądze nagrody dla urzędników, którzy się naucza języka na pół dzikich plemion indyjskich, Prusy zaś osmiełają się odzywać w pogardliwy sposób o języku narodu, który położony w sercu Europy, osłaniał piersiami swojemi cywilizację Zachodu, — narodu, którego królom na rynku w Krakowie elektorowie brandenburscy składali hołdy.

Wobec takich dokuczliwości naród polski wiele potrzebuje skupienia i spokoju, aby nie wyjść z równowagi. Sam rząd bowiem akcyę opozycyjną, drażnieniem przyrodzonych uczuć ludzkich, przerosi w koła niezajmujące się polityką. Syn, który otrzymuje za późno list, gdy go wyzwał od umierającej matki, — narzeczona, drżąca często o wystawionego na niebezpieczeństwo ulubionego, lub głodny robotnik wyglądający nadaremnie wiadomości, gdzie może znaleźć chleb, choć często stoją zdala od kół, do których dociera agitacja, wychodzą przeciw z równowagi, kiedy powo-

dem ich przykrości jest nie *vis major*, ale zła wola rządu.

Przykładać też należy pełnym godności i powagi słowom, którymi świeżo napiętnowano to postępowanie rządu pruskiego w parlamencie niemieckim przez Koła polskiego księżę Radziwiłł. Jest obowiązkiem posłów nacechować te i inne krzywdy, jak należy wobec świata, który zdumiony i objęty im się przypatruje, — wobec biura związku pocztowego w Bernie, która w milczeniu patrzy na pogwałcenie traktatu związkowego. Ludności zaś obowiązkiem jest krzepić ciągle hart duszy w tak ciężkim położeniu, strzedz się porywów płynących wiejąc z uczucia aniżeli z rozumu, które zazwyczaj Prusacy wyzykali w celu znalezienia pozorów, bo im potrzeba powodów do ucisku.

Na samym końcu kroniki zamieszcza niedzielne *Dziło* krótką, dwuwierszową notatkę: „Z dzisiejszym numerem *Dziła* rozsyłamy naszym prenumeratom nadzwyczajny *„dodatek“*. Myślimy, że to będzie albo prospekt, albo cennik, lub coś podobnego. Omyliliśmy się jednak.

Tym bezimiennym dodatkiem — to druk na sztywnym papierze ministerjalnym z nagłówkiem: „Do wysocho c. k. Ministerstwa spraw wewnątrznych — u Widny.“ Następują trzy wypunktowane linie, a poniżej słowo: „proszę o nieprzedłożenie uchwalonej przez sejm galicyjski skustawa wyobiorach pośrednictwa pracy do najwyższej sankcyi.“

Walka ruska przeciw biurom pośrednictwa pracy.

Lwów 29. lutego.

Na samym końcu kroniki zamieszcza niedzielne *Dziło* krótką, dwuwierszową notatkę: „Z dzisiejszym numerem *Dziła* rozsyłamy naszym prenumeratom nadzwyczajny *„dodatek“*. Myślimy, że to będzie albo prospekt, albo cennik, lub coś podobnego. Omyliliśmy się jednak.

Tym bezimiennym dodatkiem — to druk na sztywnym papierze ministerjalnym z nagłówkiem: „Do wysocho c. k. Ministerstwa spraw wewnątrznych — u Widny.“ Następują trzy wypunktowane linie, a poniżej słowo: „proszę o nieprzedłożenie uchwalonej przez sejm galicyjski skustawa wyobiorach pośrednictwa pracy do najwyższej sankcyi.“

A zatem to nie prospekt, ani cennik, ale robota polityczna. Prenumeratorki *Dziła* mają podpisywać (wydana nakładem redakcji *Swobody*) „załobę“ na sejm galicyjski, iż wbrew woli całego narodu ruskiego, mimo protestu na wiecach i zborach, mimo 1300 petycji, uchwalili polskimi głosami ustawę o biurach pośrednictwa pracy. Redakcja gazetki *Swoboda* informuje ministerstwo, że ustawa ta „pod osłoną socjalną i ekonomiczną a głównie i wyłącznie charakter polityczny“ i że ustawa ma się stać „silnym orężem w rękę narodowości polskiej, w jej borbie z ruskim narodem w Galicyi.“

Następnie sili się petycja na wykazanie, że biura pośrednictwa pracy w Galicyi nie mają racji bytu, bo tu nie ma wielkich zakładów przemysłowych, fabryk i kopalń i że w rolnictwie one są niepotrzebne. Dalej jest tam mowa o tem, że projektowane biura odane będą w ręce wył. cznie jednej strony tj. pracodawców, właścicieli większych posiadłości. *Swoboda* biała, że ustawa „będzie utrudniała robotnikom rolnym możliwość szukania pracy gdzie indziej w kraju, albo z jego granicami tak długo, dokąd w dotychczasowych powiatach zapotrzebowanie pracy na większych obszarach nie będzie zaspokojone.“

Antor petycji dochodzi do przekonania, że ustawa „mierza do przymusowych(?) cen pracy, do wytworzenia ekonomicznej, a w znacznej części i osobistej(!) niewoli (sic!) robotnika rolnego.“ Ustawa „mierza wprost od tego, aby rozdać ogień socjalnej borby i doprowadzić w kraju do ostatecznego rozkładu na polu socjalnym.“

Mało tego wszystkiego! „Sprawę organizacyi biur pracy oddaje ustawa w ręce wydziałów powiatowych, a tem samem staje w kolizyi z ustawą o reprezentacyi powiatowej, której postanowienia tego rodzaju funkcji reprezentacyi powiatowych nie przewidywają, jak niemniej z zasadami autonomii powiatowej, której pojęciem przymus tego rodzaju jest przeciwny.“

Znienawidzonym radom powiatowym przypisuje autor petycji „indolencyę w pełnieniu dotychczasowych swoich szerokiach zadań, następnie twierdzi, że wydziały powiatowe w Galicyi wschodniej zajmują „jaskrawo wrogię(!) stanowisko względem narodu ruskiego“, ergo: do prowadzenia biur pośrednictwa pracy są „niesposobne“, a „cała działalność ich na zasadzie tej ustawy przejawiać się będzie chyba jeszcze bardziej intensywną i silną akcyą w borbie międzynarodowej w kraju na korzyść narodowości polskiej.“ Więc ta ustawa poia Polakom „jeszcze jeden silny

oręż do przydławienia i uniewolnienia narodu ruskiego w Galicyi.“

Po tych wszystkich, najpobliższych krytyki nie wytrzymujących wywodach konkluduje redakcyja gazetki *Swoboda*, że „cała (?) ruska ludność Galicyi i wszystkie (?) gminy wschodniej części kraju uważają tę ustawę za ciężką i niebezpieczny zamach (?) przedewszystkiem na ekonomiczne stosunki wiejskiego ludu rolnego a dalej niebezpiecznym atakiem (?) na polityczne prawa narodu ruskiego w Galicyi, wyrachowanym na jego ubezwładnienie i na ograniczenie swobód konstytucyjnych najliczniejszej i najważniejszej jego warstwy i dlatego podpisani (tych jeszcze nie ma) zgodnie z jednodusznym protestem całego (?) ruskiego narodu w Galicyi proszą: wys. ek. ministerstwo raczy uchwalonego przez sejm galicyjski projektu ustawy o biurach pośrednictwa pracy do najw. sankcyi nie przedkładać.“

Stręśliwsi tu zarys petycji zredagowanej w redakcyi ludowej *Swobody* a rozkolportowanej przez narodowieckie *Dziło*, aby czytelnicy, znający wywody tego ostatniego, mieli dokładny obraz szermierki bojowej przeciw ustawie o biurach pośrednictwa pracy, jaką się posługują ci, którzy bezpośrednio wywołali strajki rolne wraz pożałowania godnym dla ruskiego ludu rolnego ich następstwami a dla których ciągle jętrzenie, podburzanie, właśnie jest chlebem codziennym. Przewidują oni, że z czasem, gdy nastanie mir między pracodawcą a pracującym ku zupełnemu obu stron zadowoleniu, oni, tajni i jawni burzyciele, agitatorzy, uwodziciele ludu stracą grunt pod nogami, przeto teraz, gdy lada dzień straszna dla nich ustawa o biurach pośrednictwa pracy ma wejść w życie, nadludzką używają siłę, aby jej zadać cios niespodziewany. Cate szczegóły, że w sferach miarodajnych jeden jedyny argument rzeczowy większe ma znaczenie, niż całe stopy pustych, głośliwych frazesów.

Stosunkowo bardzo spokojnie omawia sprawę biur pośrednictwa pracy wczorajszy *Haliczanin*. Zaznaja on rzeczowo swych czytelników z esencjonalną treścią ustawy; pisze, że ustawa przedstawia się w teorii prawdziwym dobrodziejstwem dla ludności pracującej. Jeżeli biura pośrednictwa pracy spełniły swe istotne ustawy i statutem (każde biuro będzie miało swój statut) określone zadania, stałyby się ważnym oszynikiem w uregulowaniu ekonomicznych i społecznych stosunków kraju.“ Następnie *Haliczanin* powołuje się na rzekomo ukryte cele ustawy, o których obszernie rozpisują się narodowieckie gazety i przyznają, że gdyby one rzeczywiście istniały, wyszłyby na szkodę Rusinów. Wreszcie pisze: „Aby ustawa o biurach pośrednictwa pracy nie była obraną i użytą w celu na szkodę robotników i ludności ruskiej, należy ruskim członkom rad powiatowych pilnie baczyć, aby ona była ściśle wykonywana i wpływać na zastosowanie jej z pożytkiem.“

Z pola wojny.

Urzędowe, półurzędowe i prywatne doniesienia o wypadkach pod Portem Artura z dnia 24, 25, i 26. bm. nie dają jeszcze obrazu dokładnego. Japończycy przyznają, że zstąpienie starych parowców prywatnych nie osiągnęło zamierzonego celu, bo nie zatępiły one w miejscach wyznaczonych. Ale, co rzecz bardzo ważna, skonstatowano, że potężny „Retwizan“ stoi przykuty do miejsca, że naprawa jego w Porcie Artura jest niemożliwa, że już na cały czas wojny będzie miał tylko znaczenie silnej baterji portowej. Stwierdzono dalej, że flota rosyjska w Porcie Artura sprządzona została do roli całkiem biernej i na razie lądowania wojsk japońskich na zachodnich punktach Korei i na Liaotungu przeszkadzać nie zdoła. Zdaje się, że granaty japońskie znowu weszły do porcie, ale nie wielki. Obie strony w urzędowych relacjach przypisują straty jedynie przeciwnikowi, co oczywiście jest niemożliwym.

Złe wieści dla Rosyi.

Nadchodzą z pola walki wiadomości na oko dobre, a jednak wielkie złamienne.

Nadawanie urzędów arcyksiążętom byłoby rzeczą rzeczy niewygodną i krepującą dla monarchy, zostawia się więc im swobodę rozporządzania czasem wedle upodobania.

Większa część arcyksiążąt przebywa dlatego przeważnie w swych dobrach, uprawiając z zamiłowaniem wszelkie sporty a szczególnie myślistwo. Niektórzy z nich służą w wojsku, gdyż karyera wojskowa jedynie godna jest stanowiska arcyksięcia, stosownie do rycerskich tradycji domu Habsburgów. Kilku jest generałami wojsk austriackich, arcyksiężę Reiner jest naczelnym wodzem obrony krajowej, Leopold Salwtor jeden z najbardziej wyróżniających się, zdaje się być również przeznaczonym do zajęcia ważnego posterunku w armii. Następca tronu ma tytuł generała kawalerji i pojawia się w czasie oficjalnych ceremonij w białym generałskim uniformie. Towarzyszą mu bracia, arcyksięcia. Oto w wspaniałym mundurze jasno-ozdobnym, złotem bogato szmierzonym, a arcyk. Ferdynand Karol, drobniejszej postawy, z wybitnym typem Habsburgów, występuje w dolnym błękitnym strzelcu tyrolskiego.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE

przyjmują: we Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 7 i biuro Sokółowskiej Pasaż Hausmana; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2. A. Oepplik Grünangergasse 12. — M. Dukes Nachf. Max Augustfeld & Emerich Lesener I. Wollzeile Nr. 9. Schalkel Wollzeile 11. J. Danneberg, II. Praterstrasse 33. — Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt Nr. 13; w Budapeszcie: Julius Leopold VII, Elisabethring 54; we Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. Danbe & Comp.; w Paryżu: C. Adam Citeborowki 37 rue de Varenne Paris; w Warszawie: Reichmann & Freuder.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia swyeczajne na jednoduspalitwo wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. — **Nadstawka** za wiersz lub jego miejsce 60 hal. — **Głasy publiczne** ogłoszeń za wiersz lub jego miejsce 1 kor. — **Prywatna korespondencya** 6 hal. od wiersza. Numer kosztuje 8 hal., na prowincyi 10 h. (Numeru dawniejsze kosztują po 10 ct.)

Pod portem Artura.

Urzędowe, półurzędowe i prywatne doniesienia o wypadkach pod Portem Artura z dnia 24, 25, i 26. bm. nie dają jeszcze obrazu dokładnego. Japończycy przyznają, że zstąpienie starych parowców prywatnych nie osiągnęło zamierzonego celu, bo nie zatępiły one w miejscach wyznaczonych. Ale, co rzecz bardzo ważna, skonstatowano, że potężny „Retwizan“ stoi przykuty do miejsca, że naprawa jego w Porcie Artura jest niemożliwa, że już na cały czas wojny będzie miał tylko znaczenie silnej baterji portowej. Stwierdzono dalej, że flota rosyjska w Porcie Artura sprządzona została do roli całkiem biernej i na razie lądowania wojsk japońskich na zachodnich punktach Korei i na Liaotungu przeszkadzać nie zdoła. Zdaje się, że granaty japońskie znowu weszły do porcie, ale nie wielki. Obie strony w urzędowych relacjach przypisują straty jedynie przeciwnikowi, co oczywiście jest niemożliwym.

Nadchodzą z pola walki wiadomości na oko dobre, a jednak wielkie złamienne.

Złe wieści dla Rosyi.

Nadawanie urzędów arcyksiążętom byłoby rzeczą rzeczy niewygodną i krepującą dla monarchy, zostawia się więc im swobodę rozporządzania czasem wedle upodobania.

Większa część arcyksiążąt przebywa dlatego przeważnie w swych dobrach, uprawiając z zamiłowaniem wszelkie sporty a szczególnie myślistwo. Niektórzy z nich służą w wojsku, gdyż karyera wojskowa jedynie godna jest stanowiska arcyksięcia, stosownie do rycerskich tradycji domu Habsburgów. Kilku jest generałami wojsk austriackich, arcyksiężę Reiner jest naczelnym wodzem obrony krajowej, Leopold Salwtor jeden z najbardziej wyróżniających się, zdaje się być również przeznaczonym do zajęcia ważnego posterunku w armii. Następca tronu ma tytuł generała kawalerji i pojawia się w czasie oficjalnych ceremonij w białym generałskim uniformie. Towarzyszą mu bracia, arcyksięcia. Oto w wspaniałym mundurze jasno-ozdobnym, złotem bogato szmierzonym, a arcyk. Ferdynand Karol, drobniejszej postawy, z wybitnym typem Habsburgów, występuje w dolnym błękitnym strzelcu tyrolskiego.

Nadchodzą z pola walki wiadomości na oko dobre, a jednak wielkie złamienne.

Złe wieści dla Rosyi.

Nadawanie urzędów arcyksiążętom byłoby rzeczą rzeczy niewygodną i krepującą dla monarchy, zostawia się więc im swobodę rozporządzania czasem wedle upodobania.

Większa część arcyksiążąt przebywa dlatego przeważnie w swych dobrach, uprawiając z zamiłowaniem wszelkie sporty a szczególnie myślistwo. Niektórzy z nich służą w wojsku, gdyż karyera wojskowa jedynie godna jest stanowiska arcyksięcia, stosownie do rycerskich tradycji domu Habsburgów. Kilku jest generałami wojsk austriackich, arcyksiężę Reiner jest naczelnym wodzem obrony krajowej, Leopold Salwtor jeden z najbardziej wyróżniających się, zdaje się być również przeznaczonym do zajęcia ważnego posterunku w armii. Następca tronu ma tytuł generała kawalerji i pojawia się w czasie oficjalnych ceremonij w białym generałskim uniformie. Towarzyszą mu bracia, arcyksięcia. Oto w wspaniałym mundurze jasno-ozdobnym, złotem bogato szmierzonym, a arcyk. Ferdynand Karol, drobniejszej postawy, z wybitnym typem Habsburgów, występuje w dolnym błękitnym strzelcu tyrolskiego.

Nadchodzą z pola walki wiadomości na oko dobre, a jednak wielkie złamienne.

Złe wieści dla Rosyi.

Nadawanie urzędów arcyksiążętom byłoby rzeczą rzeczy niewygodną i krepującą dla monarchy, zostawia się więc im swobodę rozporządzania czasem wedle upodobania.

Większa część arcyksiążąt przebywa dlatego przeważnie w swych dobrach, uprawiając z zamiłowaniem wszelkie sporty a szczególnie myślistwo. Niektórzy z nich służą w wojsku, gdyż karyera wojskowa jedynie godna jest stanowiska arcyksięcia, stosownie do rycerskich tradycji domu Habsburgów. Kilku jest generałami wojsk austriackich, arcyksiężę Reiner jest naczelnym wodzem obrony krajowej, Leopold Salwtor jeden z najbardziej wyróżniających się, zdaje się być również przeznaczonym do zajęcia ważnego posterunku w armii. Następca tronu ma tytuł generała kawalerji i pojawia się w czasie oficjalnych ceremonij w białym generałskim uniformie. Towarzyszą mu bracia, arcyksięcia. Oto w wspaniałym mundurze jasno-ozdobnym, złotem bogato szmierzonym, a arcyk. Ferdynand Karol, drobniejszej postawy, z wybitnym typem Habsburgów, występuje w dolnym błękitnym strzelcu tyrolskiego.

Nadchodzą z pola walki wiadomości na oko dobre, a jednak wielkie złamienne.

Złe wieści dla Rosyi.

Nadawanie urzędów arcyksiążętom byłoby rzeczą rzeczy niewygodną i krepującą dla monarchy, zostawia się więc im swobodę rozporządzania czasem wedle upodobania.

Większa część arcyksiążąt przebywa dlatego przeważnie w swych dobrach, uprawiając z zamiłowaniem wszelkie sporty a szczególnie myślistwo. Niektórzy z nich służą w wojsku, gdyż karyera wojskowa jedynie godna jest stanowiska arcyksięcia, stosownie do rycerskich tradycji domu Habsburgów. Kilku jest generałami wojsk austriackich, arcyksiężę Reiner jest naczelnym wodzem obrony krajowej, Leopold Salwtor jeden z najbardziej wyróżniających się, zdaje się być również przeznaczonym do zajęcia ważnego posterunku w armii. Następca tronu ma tytuł generała kawalerji i pojawia się w czasie oficjalnych ceremonij w białym generałskim uniformie. Towarzyszą mu bracia, arcyksięcia. Oto w wspaniałym mundurze jasno-ozdobnym, złotem bogato szmierzonym, a arcyk. Ferdynand Karol, drobniejszej postawy, z wybitnym typem Habsburgów, występuje w dolnym błękitnym strzelcu tyrolskiego.

Nadchodzą z pola walki wiadomości na oko dobre, a jednak wielkie złamienne.

Złe wieści dla Rosyi.

Nadawanie urzędów arcyksiążętom byłoby rzeczą rzeczy niewygodną i krepującą dla monarchy, zostawia się więc im swobodę rozporządzania czasem wedle upodobania.

Piewsza o drożyznie w Azji wschodniej rosyjskiej, a wiadomości to pochodzą z źródła niepodejrzanego bo z Nowego Wremienia. Dziennik ten podaje list lekarza wojskowego z Władywostoku tej treści:

"Przed wojną sprowadzano żywność z Nagasaki (Japonia), Czufu (Szantung) i z innych miejscowości. Od wybuchu wojny dowóz żywności ograniczony jest wyłącznie tylko na koleją syberyjską i wschodnio-chińską. Ceny idą z każdym dniem w górę; butelka piwa kosztuje już teraz 60 kopiejek, kotlet wieprzowy rubla. Oficerowie dostają wprawdzie miesięczną grę podwojną, ale to na życie zaledwo przez dwa tygodnie wystarczy. Jeszcze gorzej bledną żołnierze—ci muszą faktycznie głodować. Zapasy kapusty wszędzie wyczerpane, zaoczem skorbut jeszcze bardziej grasować będzie. Chińczycy nie chcą Rosyjanom sprzedać wprawdnie i innych do życia potrzebnych przedmiotów. Z tego braku pożywienia mogą się wyłonić tyfus głodowy, biegunka a nawet dżuma."

Druga wiadomość o usposobieniu ludności mandżurskiej przynosi "Ros. Agencya Telegr." tej treści: "W Charbinie i Pogranicznej obecnie spokój zupełny. W okolicach Guenzina s. ostrzeżono na wzgórzach czerwone i białe sygnali świetlane, które za nadejściem patroli rosyjskich gasły. Z Nadawski donoszą, że strzelano do ustawa- wionej tam kolumny strażnicy straż odpowiedziała ogniem, a napastnicy ušli. Na sześć kilometrów od granicy koło Datsanu i Wankureu gromadzą się zbrojni ludzie przebrani za pielgrzymów."

Sojusz japońsko-koreański.

Wedle telegramu berlińskiego Biura Wofla podpisany został 23. bm. protokół między Japonią a Koreą, zawierający tej treści postanowienia:

1. Celem utrzymania trwałej i silnej przyjaźni japońsko-koreańskiej i zapewnienia pokoju w Azji wschodniej rząd koreański, żywiąc zupełne zaufanie do rządu japońskiego, przyjmie z chęcią rady Japonii w sprawie poprawy administracji. 2. Rząd japoński w myśl tej silnej przyjaźni dbać będzie o bezpieczeństwo i spokój w cesarstwie koreańskim. 3. Rząd japoński obejmując definitywnie rekonięciem niezawisłości i terytorialnej całości Korei. 4. W razie, gdyby t. e. mocarstwo naruszyło pokój w cesarstwie koreańskim, lub w razie wewnętrznych niepokoi, rząd japoński natychmiast wyda zarządzenia jakich okoliczności będą wymagały i w tym wypadku rząd koreański będzie usilnie popierał zarządzenia Japonii. Rząd japoński będzie mógł w danym razie także zakładać fortyfikacje, jeśli to będzie wskazane ze względów strategicznych. 5. Rządy obu państw na przyszłość bez porozumienia się nie mogą zawierać z jakim trzecim państwem układów, któreby stały w sprzeczności z zasadami tego protokołu.

Dziś *Chronicle* pomieszcza w tej sprawie interview swojego korespondenta z pewnym wysokim dyplomatą japońskim, który miał mn powiedzieć: Sojusz z Koreą nie nakłada na Japonię względem Korei żadnych zupełnie zobowiązań i co ważniejsza, nie oznacza on jeszcze, aby rząd koreański musiał wypowiedzieć Rosji wojnę i wysłać wojsko swoje razem z wojskami japońskimi w pole przeciw armii rosyjskiej. Owszem stwierdzić trzeba, że ze strony Korei nie podjęte zostaną przeciw Rosji w ogóle żadne kroki nieprzyjacielskie. Sojusz z Japonią nie wpłynie bynajmniej w niczem na politykę zagraniczną Korei i w ogóle na jej stosunki z mocarstwami obcymi. Zobowiązania, które przez zawarcie tego sojuszu Japonia przyjęła względem Korei na siebie — a zaznaczam to z naciskiem, że jedynie Japonia ma w tym wypadku pewne zobowiązania tego rodzaju, że gwarantują one przedwzrostkiem spokój i bezpieczeństwo Korei w jej stosunkach wewnętrznych przez czas wojny i bezpieczeństwo rodziny cesarskiej, a ponadto oświadczyła się Japonia z gotowością użyczenia rządu koreańskiemu swej pomocy wakacyjnej w kierunku zreformowania Korei na sposób nowoczesny.

Niezależność i integralność Korei są oczywiście sojuszem tym w pierwszym rzędzie objęte. Wszystkie układy, które rząd koreański pozawierał z państwami obcymi, pozostają nadal w swej mocy i nie naruszone. Inaczej — rzecz naturalna — ma się z układami, które w stosunku do Korei zawarte zostały pomiędzy Japonią a Rosją w latach 1898 i 1900. Stosownie do praw międzynarodowych będą one nie znaczące dopóty, dopóki oba państwa znajdujące się będą względem siebie w stanie wojennym."

Odruchy proletaryatu rosyjskiego.

W głębi społeczeństwa rosyjskiego — pisał do *Kuryera Połu.* z Warszawy — odzywa się jakiś głuchy pomruk, jakiegoś początkowego wrzenie, zapoczątkowane w samem cesarstwie. Echo jego przynosi nam dzień każdy. Mnożą się odezwy różnych grup społecznych rosyjskich, wydawane do społeczeństwa polskiego w języku polskim. Świeżo pojawiły się dwie odezwy w sferach rosyjskich partij w tłumaczeniu polskim.

Pierwsza zapowiada posiadaczom mienia środki eksterminacyjne, jeśli swym pracownikom nie podwyższą zarobków, nie dadzą ulg. Zapowiedź ta ma być ostateczna, po której kolei na czynny, wcale nie pojętne, jak rozbijanie kas ogniotrwałych, palenie, rozpruwanie bruchów itp. Stanowczo odezwy rzuciła nawet popiołów w sferach posiadaczy.

Odezwa druga, — jako polskiego oddamu wszechrosyjskiego "Proletaryatu", nosi nagłówek: "Swoboda (nie wolności) fabryk, ziemi". Apetyt niezgorzdy, zastrzeżony tekstem. Wstęp tłumaczy chwilę obecną jako najstosowniejszą, za której niewyżyskanie czeka ociągających się odpowiedzialność potomości. Dalej przychodzi potępienie tych sfer rosyjskich, które dziś w lokajskiej pokorze i uległości demonstrują na rzecz caratu, pragnącego rozbudzić szowinizm carostwa jako pojęcia ojczyzny. A dalej dosłownie: "Dziś nastał dzień, w którym uświadomiony proletaryat rosyjski ma dać poznać światu swą dojrzałość polityczną. Jedynym (sic) hasłem jego będzie i być musi — precz z despotyzmem, precz z szamborocznicią! Przy klasie robotniczej staną niewątpliwie lepsze żywioły inteligencji." A dalej: "Wszystko składa się na to, aby w państwie carów podmiować absolutyzm, rozrost ruchu masowego rosyjskiego może się przeobrazić w rewolucję. Wszystko sprzyja temu: Rosyanie, żydzi, Gruzini i Ormianie będą się i w najrozmaitszej formie wyraża-

ją rządowi carskiemu swą nienawiść, oraz wystawiają (sic) swoje żądania — Polacy tylko niestępy zachowują się jak najspokojniej." Odezwa w tym tonie dalej trzymana kończy się wezwaniem: "Więć wytyżmy wszystkie siły ku wywołaniu jak nasilniejszego ruchu w całej Rosji i w kraju."

Tow. kredytowe ziemskie.

Lwów 29. lutego.

Czterdzieste pierwsze zwyczajne ogólne zgromadzenie delegatów gal. towarzystwa kredytowego ziemskiego rozpoczęło swe obrady dziś o godz. pół do 11 z rana.

Prezes rady nadzorczej, p. Stanisław Brykoczyński, stwierdziwszy, iż zgromadziła się dostateczna ilość delegatów do powzięcia uchwał (56 delegatów), zagał zgromadzenie, poświęcając gorące wspomnienie pośmiertne zmarłemu zastępcy delegatów: śp. Wł. Górskiemu, Wit. Niezabitowskiemu, Kaz. Wiktorowi, S. Duninowi i b. dyrektorowi, R. Lępkowskiemu. Następnie przedstawił zebrany komisarz rządowy w osobie radcy dworu, Włodzimierza hr. Łosia. Nieobecnego usprawiedliwili delegaci: St. Jędrzejowicz, Jerzy hr. Borkowski, Krzysztof Abrahamowicz, Stanisław Jasiński i Roman książę Pużyna. Prezes Brykoczyński zaznaczył z zadowoleniem, iż instytucja rozwija się pomyślnie, co stwierdza wzrastający popyt na listy zastawne i wysoki kurs, w czem jest zasługa dyrekcji.

Przystąpiono do wyboru prezydium zgromadzenia; przewodniczącym wybrany został p. August Gorański, zastępcą p. Józef Męcicki.

Po przyjęciu protokołu czynności czterdziestego ogólnego zgromadzenia przedłożono sprawozdanie rady nadzorczej o uzupełniających wyborach delegatów i ich zastępców, które wybrało do wiadomości, a następnie sprawozdanie dyrekcji z czynności za rok ubiegły. Sprawozdanie to streściłszy w nrze 45 *Gaz. Nar.*

Z kolei Jan br. Konopka odczytał sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybranej dla badania czynności i sprawdzenia zamknięcia rachunkowych za rok ubiegły. Oświetlony rozwój naszej instytucji świadczy między innymi i to, że pożyczki wydane mają pokrycie statutem wymagane i bezpieczeństwo większe o 75,050,298 koron.

W dyskusji zabrał głos prezes dyrekcji dr. Wł. Kraiński, który ucieił pamięć długoletniego pracownika śp. dyrektora R. Lępkowskiego, który jak najgorliwiej pełnił swe obowiązki. Rozwój instytucji jest pod każdym względem zadawalający. W pierwszych dniach tego roku kurs listów 4 procentowych wyniósł 100 za 100. Zaległości bardzo się zmniejszyły, gdyż o 340,000 koron, czyli wyniosły o 12 proc. mniej, niż w roku ubiegłym, co jest tem cenniejsze, że w r. 1903 nie było nadzwyczajnych dochodów. Był to rok zwykły, niesobliwy, gdyż zachodnia część kraju była nawiedzona klęskami a jednak rozwój towarzystwa był pomyślny. Liczba oczekujących się zmniejszyła, co świadczy, że nie było naciśku ze strony towarzystwa, ale na rozwój wpływało wzrastające poczucie obowiązków u dłużników.

Bilans wykazuje okazałe sumy dochodów nad rozchodami, a zaufanie kapitalistów do instytucji wzrasta się tak w kraju, jak i za granicą. Klęski powodzi w Galicyi zachodniej spowodowały dyrekcję do poczynienia pewnych ulg przez rozkładanie rat. Odpisywanie ich jest niemożliwe, gdyż na tem ucierpiałby fundusz rezerwowy, a ten należy powiększać.

Parcelacyi nie należy stawić przeszkód, ale ją ułatwiać. Należy tylko uważać, aby parcelacja nie była nieracjonalna, tj. by nie parcelowano majątków, nie uwolnionych z pod hipoteki towarzystwa. W takich wypadkach dyrekcja postępuje sobie surowo. Nie było wypadku, by jaki majątek zlicytowano, ale pod groźbą. Towarzystwa interesowani sprawę hipoteki regulują.

Następnie omawiał mowca sprawę emisji nisko oprocentowanych. Towarzystwo chętnie wypuściłoby 3 i pół procentowe listy, gdyby para była ku temu stosowna i gdyby się to doło uczynić bez zbyt wielkich kosztów. To samo odnosi się i do konwersyi.

Przemawiał następnie wicepr. Władysław Gniewosz, który się domagał zmniejszenia kosztów administracji, del. Dyński proponował, aby członkiem z zachodniej Galicyi, nawiedzonym klęską powodzi, odpisano odsetki zwłok. Del. Rudrof żądał, aby bilans przez dyrekcję przedkładany był jaśniejszy i przejrzysty, Del. Męcicki pochwala zamiar emisji 3½ proc. listów zastawnych towarzystwa; może to wpłynie dodatnio na interesy instytucji. Byłoby pożądanem, aby ta chwila rychło nadeszła. Ze względu na tocząca się wojnę rosyjsko-japońską i niepewną ogólną sytuację nie można wiedzieć czy to nastąpi za rok, czy za parę lat. Napływ gotówki amerykańskiej ułatwia parcelację, należy jednak baczyc, aby ta parcelacja była rozumna. Jeżeli w dzisiejszych stosunkach obszar ma zniknąć, to lepiej, żeby grunt został w ręku właściciela naszego, niż żeby miał przejść w obce ręce. Koszta administracyjne, to pięta achillesowa we wszystkich instytucjach.

Przy rozwoju towarzystwa niemożliwe są zbyteńne oszczędności. Należy dążyć, by wzbudzić w kraju i za granicą zaufanie w papieru towarzystwa. Mowca z zadowoleniem podnosi, że zaległości się zmniejszają, a nie zwiększają. Instytucja chlubnie spełnia swe zadania nietylko ekonomicznie, ale i narodowe, gdyż działalność jej przyswiera idea utrzymania ziemi w ręku polskiem. (Oklaski).

Dyrektor Fr. Rozwadowski zwrócił uwagę, że na 52 wdrożonych licytacji, tylko w 4 wypadkach nastąpiła sprzedaż, z tych w 2 towarzystwo przyłączyło się do stron prywatnych.

Dr. Wł. Kozłowski oświadczył, iż jest zwolennikiem oszczędności. Atoli roztrząsanie tych spraw nie nadaje się na publiczne zgromadzenie, one powinny być omawiane w sile komisyjnym. Liczba dyrektorów, to nie dogmat, zmiany są dopuszczalne, atoli należy dowiedzieć potrzeby zmiany. Instytucja liczy kilku dyrektorów, ponieważ w naszym kraju jest wiele stref rolniczych. Towarzystwo nie może działać machinalnie, ale musi wniknąć szczegółowo i sumiennie w interesy poszczególnych stref.

Mowca nie zaleca systemu protekcji, lecz ulgi należy uwzględniać, o ile to jest połączone ze stratą towarzystwa. Nie jest stosownem porównywanie instytucji z towarzystwem ogniomem, tow. wzaj. kredytu

i bankami. Mowca cieszyłby się, gdyby porównano wydatki towarzystwa z wydatkami banków i towarzystw pokrewnych. Należy pamiętać, że np. bank hipoteczny ma charakter spekulacyjny, kapitalistyczny, nasza zaś instytucja jest instytucją czysto obywatelską. (Oklaski). Bank może przeprowadzić szablono w ciągu jednego dnia cały zakres licytacji. Tow. kredytowe ziemskie musi badać rzeczy gruntownie, musi wniknąć w sprawy, by ziemia nasza nie przechodziła w obce ręce. Dyrekcja banku hipotecznego krótko załatwia się z interesantami. Inaczej postępuje się w naszej instytucji; tu dyrektorowie muszą godzinami konferować ze stronami; są pracą tak obciążeni, że brak im nieraz czasu na załatwianie spraw urzędowych. Mowca przestrzega przed wrogami z banków; nie należy nam kroczyć drogą szablonu, ale indywidualizować poszczególne sprawy. Zmian w przyszłości nie powinno się wykluczać, ale trzeba rzeczy badać gruntownie. O tak ważnej sprawie, jak parcelacja, nie mogą rozstrzygać ludzie niezawodowi; tu powinni głos zabierać dyrektorowie rolnicy. Co do odsetek zwłok należy przyznać jak największe ulgi; nakładanie ciężarów powinno być proporcjonalne.

Mowca razni wydziałów okręgowych, które istnieją tylko na papierze. Należy je ożywić. Dochód z ziemi obniża się, trzeba powziąć i o niższej 3½ proc. emisji. Lecz obecna para niepewna nie jest jeszcze odpowiednia na obniżenie stopy procentowej. Mowca dr. Kozłowski nagrodzono hucznyimi oklaskami.

Przemawiali dalej pp. W. Gniewosz, dyr. Kraiński, który mówił, że koszty administracyjne zależą od uchwały delegatów, del. Nowosielski, który wniósł, aby poruszoną przez dr. Kozłowski sprawę delegatów okręgowych odstąpiono dyrekcji i komisyi rewizyjnej dla zbadania i zdania sprawy na przyszłym walnem zgromadzeniu. Del. Kozłowski dziękował p. Gniewosowi za uznanie i kwiaty, których było za wiele. Był w nich jeden kolec, mianowicie zarzut, jakoby dr. Kozłowski w ocenianiu działalności dyrekcji powołał się na sympaty i przyjaźni. Mowca utrzymuje z dyrektorami stosunki sympatyi w życiu prywatnem, ale gdy chodzi o interes publiczny, postępuje według sumienia i przekonania, czego dowodem, iż w roku zeszłym występował przeciw politycznym pensyji prezesa dyrekcji.

Po odpowiedziach sprawozdawcy J. br. Konopki na wniosek komisji bilans za r. 1903 zatwierdzono. Za administrację majątku towarzystwa w roku ubiegłym udzielono dyrekcji absolutoryum. Za odpowiednią administrację funduszu rezerwowego i właściwe zarządzanie sprawami towarzystwa wyraziło zgromadzenie dyrekcji uznanie.

Z czynnej zwłoki r. 1903, powstał zysku w sumie 198,801 k., z dodatkiem opłat na fundusz rezerwowy od nowych pożyczek 25,376 k., wynoszącej zatem 224,177 k., przeznaczono: do funduszu możliwych strat 80,000 k., do funduszu emerytalnego 40,000 k., do funduszu rezerwowego 104,177 k. Na remuneracyi urzędników i wsparcia dla urzędników i sług towarzystwa kredytowego ziemskiego przeznaczono dyrekcji fundusz dyspozycyjny na r. 1904 w kwocie 10,000 koron. Z powodu nie ustalonego jeszcze etatu upoważniono dyrekcję tak samo, jak w roku ubiegłym, do wypłacenia urzędnikom towarzystwa w r. 1904 według własnego uznania miesięcznych dodatków pensyjnych w sumie nie przekraczającej 12,000 koron.

Przed zamknięciem posiedzenia del. Dyński uczynił wniosek nagły, by komisję rewizyjną z siedmiu uzupełnić 3 zastępcami. Del. Łączyński wniósł petycję o zasiłek na rzecz budowy domu rekolekcyjnego w Chyrowie.

O godz. 2 przewodniczący zamknął posiedzenie, wyznaczając na godz. 5 pop. zebranie poufne. Posiedzenie jawne odbędzie się we wtorek o godz. 10, z rana.

Czas odnowić przedpłatę

na miesiąc Marzec, która

wynosi we Lwowie 1 zlr. (2 korony)

na prowincyi zaś z przesyłką pocztową 1 zlr. 25 ct.

Wczesne odnowienie przedpłaty zapobiega przerywie w odbieraniu *Gaz. Nar.* i ułatwia ekspedycyi spełnienie jej zadania.

Kronika.

Lwów dnia 29. lutego 1903.

Kalendarzyk.
We wtorek 1. marca Albina B. — Gr. kat. Teodora M. — Kal. słow. Budziława.
Wschód słońca 6:51, zachód 5:36.
We środę 2. marca Sympliwusa. — Gr. kat. Lwa pap. rym. — Kal. słow. Radziława.
Wschód słońca 6:49, zachód 5:38.
We czwartek 3. marca Knegeudy P. — Gr. kat. Archypa. — Kal. słow. Stawomity.
Wschód słońca 6:47, zachód 5:40.

Do dzisiejszego numeru dołączamy *Ziarno* dla tych szanownych prenumeratorów, którzy je abonują.

— **Cesarz** przyjął dziś na ogólnych audyencyach między innymi metropolitę ks. Szepietkiego.

— **Mianowania.** Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował asystenta kancelaryjnego, Tadeusza Aleksandra, Zlechowskiego w Reszowie, naczelnikiem kancelaryjnym tamże.

Kronika lwowska.

— **Sodalicya Maryańska** na dorocznem zgromadzeniu wybrała nowy zarząd następująco: prefektom prof. dr. I. Łyskowski, I. asystentem hr. Leon Dornus, II. asystentem T. Langie, sekretarzem A. Konopka, zastępcą Z. Niwicki, skarbnikiem W. Zborowicz, zastępcą dr. P. Horani, gospodarzem W. Zieniewski, bibliotekarzem M. Gajewski. Do konsulty wybrani zostali pp. A. Romaszkan, A. Bieniecki, T. Czapski, K. Riechtman, dr. Al. Schier, dr. J. Morawicki, J. Przygodzki, J. Zabielski, A. Matkowski, T. Witkowski, dr. J. Blantch i A. Prochenko. Ks. A. Wróblewskiemu T. J., zwierzchniko-

wi duchownemu wyrażono podziękowanie za niestrudzoną pracę dla Sodalicyi.

— **Powszechno wykłady uniwersyteckie.** We wtorek, dnia 1. marca br. prof. dr. M. Raciborski: Roślinność ziem polskich przedhistoryczna i obecna (z obrazami świetlnymi). Zakład fizyczny uniwersytetu Długosza 8. Początek o godzinie pół do 7.

— **Konferenye religijne** ks. arcybiskupa Teodorowicza w katedrze ormiańskiej rozpoczną się w poniedziałek, 7. marca o g. 10. rano dla pań, a o 7. wieczór dla panów i odbywać się będą w tych samych godzinach codziennie do piątku 11. marca włącznie.

— **Tow. im. Salomei** na walnem zgromadzeniu wybrało przewodniczącą ponownie p. Jadwigę Paporową, jej zastępcami pp. M. Ochenskowską i A. Andrzejowską, sekretarką p. M. Titzową, skarbniczką p. Obtułowiczową. Ze sprawozdania przedłożonego przez zarząd centralny walnemu zgromadzeniu wynika, że Towarzystwo, składające się z trzech oddziałów, miało członków czynnych 74, wspierających 102. Towarzystwo opiekowało się 180 wdowami i 225 sierotami, na który to cel wydano w ciągu ubiegłego roku 9100 kor.

— **Wiec państw. urzędników rachunkowych.** który się wczoraj odbył w kasynie urzędniczej, zebrał bardzo wielką ilość osób. Przewodniczył rada pocztowy, p. Andraszek, poczem rewident p. Klausal przedstawił postulaty urzędników rachunkowych, odnośnie do przecięcia pracy 7 do 11 godzin dziennie, regulacyi płacy, regulacyi statusu i unormowania stosunku liczby praktykantów do urzędników. Jednocześnie też uchwalono petycję do rządu w powyższych przedmiotach. P. Jarosiewicz referował sprawę doroczných urlopów i zmniejszenia czasu pełnej służby z lat 40 do 35, a dalej sprawę emerytury i dodatku aktywnego. Po uchwaleniu petycji, odnoszących się do powyższych postulatów i pragmatyki służbowej, dokonano wyboru komitetu dla opracowania statutu mającego się założyć stowarzyszenia państwo wch urzędników rachunkowych.

— **Urzędycy prywatni** lwowskiego oddziału tow. w. p. odbyli wczoraj doroczn walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Gierasińskiego. Dyrektor p. Stan. Bał przedstawił ogólny stan spraw towarzystwa w. p. urzędników prywatnych, poczem uchwalono wniosek p. Peszkowskiego, aby dążyć wszelkimi siłami do pozyskania praodawców dla idei ubezpieczenia urzędników prywatnych i do tego, aby w jak największej ilości poskładali deklaracye, iż będą częścią pensyi asekuracyjnej płać za swych urzędników z własnych funduszy. Po udzieleniu absolutoryum wybrano do wydziału ponownie tych samych członków. Uchwalono polecić delegatom do wydziału centralnego, aby poruszyli tam sprawę oparcia towarzystwa na podstawie ścisłej techniki asekuracyjnej.

— **Tramwaj konny** przedłożył miastu — jak wiadomo — propozycję wejścia w spółkę. Otóż komisya finansowa rady miejskiej uchwalila przejsć nad tą propozycją do porządku dziennego, a równocześnie uchwalono wdrożyć przygotowania do rozszerzenia sieci tramwaju elektrycznego.

— **Defraudacya Żelazkiewicza.** Na dzisiejszem zgromadzeniu robotników budowlanych uchwalono nie dopuścić do zlania się kasy chorych murarzy z kasą chorych m. Lwowa.

— **Powięcenie nowego dworca kolejowego** we Lwowie odbędzie się w sobotę 26. marca przed południem w obecności ministra kolei Witkega.

Kronika krajowa.

Sejmiki relacyjne. Pp. Tadeusz Piłat i Antoni Mars postwie na sejm krajowy, zapraszają swych wyborców na sejmik relacyjny do Nowego Sącza na dzień 7. marca w poniedziałek na godzinę 11. przed południem.

Wczoraj odbył się w Rudkach sejmik relacyjny posłów do rady państwa, pp. Juliusza Giżowskiego i dr. Doboszyńskiego. Na sejmik, którego przewodniczył p. Bał, zebrało się bardzo wielu wyborców i żywo też interelowało posłów po ich sprawozdaniach. W końcu uchwalono im jednogłośnie votum zaufania.

Złote wesela. W dniu 25. bm. obchodzili w Uszkowicach w powiecie przemyskim państwo Romanowie Wybranowscy uroczystość złotego wesela. Uroczystość ta, czysto familijna, przemienila się w święto całego powiatu, który przez rozliczne deputacye dał wyraz swoich sympatyi i szacunku dla tej sejdziwej i czcigodnej pary. W pierwszym rzędzie zjawili się w domu swego 40-letniego i zasłużonego prezesa swego członkowie rady powiatowej przemyskiej, celem złożenia swych życzeń i wręczenia kosztownego albumu pamiątkowego. Rozrzucającą była chwila udzielenia jubilatom błogosławieństwa przez takt-ższego proboszcza, ks. kan. Bilskiego. Po skończonej ceremonii odczytał ks. kanonik list ks. arcybiskupa Bilewskiego, który w podniosłych i gorących słowach błogosławił czcigodnego parę. Obok rozlicznych telegramów i listów nadeszłych ze wszystkich okolic kraju nadeszła również wiadomość z konsystorza, że Ojciec św. udzielił swego błogosławieństwa. Jako niezwykły w dzisiejszych czasach otocliczność podnieść należy, że czcigodni jubilaci podjęmowali ze znaną nam staropolską gościnnością swych gości w tym samym majątku i w tym samym domu, gdzie przed pół wiekiem odbyła się ich uroczystość weselna.

Echa karnawałowe. Ze Strjja piszą nam: Najwspanialszą zabawą minionego karnawału był bal ziemian, który się odbył we wspaniale udekorowanych salach "Reursur". Bal rozpoczął się polonem, który prowadził marszałek A. Onyszkiewicz z p. pułk. Podlewską, dalej postępowali starosta rada Szczeranowska z p. prezyd. Alfredowa Hinze, prezydent Hinze z p. Karolową Petelenową, radca szkolny Petelen z p. 7. Zakrzewską, podpułk. Pass z p. Włodkowiczową, St. hr. Dzieduszycki z p. Adamową Onyszkiewiczową, marszałek Komornicki z hr. St. Dzieduszycką etc. — Strój pań były wspaniałe i tak: p. Onyszkiewiczowa: suknia jasno kremowa w desenie kwiatowe na białym tle, brylanty, brylantowa przepaska we włosach. St. hr. Dzieduszycka czarna koronkowa suknia, p. Zakrzewska suknia stalowa, Edmundowa hr. Dzieduszycka suknia białobłękitna z ogromnymi szmaragdami, Stanisławowa ks. Swirydgiełto Swiderska suknia lilij z miękkiej materii jedwabnej, zbrojna w brylanty i szafiry. Z Dzieduszyckich hr. Franciszkowa Heideł, toaletta ciemno-różowa, ubierana klejnotami. Z Dzieduszyckich Franciszkowa Boheńska suknia jasna *vert d'eau*, piękny dyadem we włosach i brylanty. Pani Antonina Benenberg suknia z czarnego adamasku. P. Alfredowa Hinze suknia czarna, przystojnieta białym haft. tiulem. P. Stanisławowa Komornicka w sukni czarnej, strojne klejnotami, z Gniewosów Stan. Szawłowska w ciemno-błękitnej ozdobionej perłami, turkusami i szmaragdami, z hr. Konarskich Zakrzewska w różowej, p. Edwardowa Włodkowiczowa w jasnej, p. Kazimierzowa Winnicka w czarnej grogre, p. Karolowa Petelenowa w popielatej, p. Stefanowa Tustanowska w jasnej alabastrowej, p. Józefowa Jarzynowska w kremowej, obciążonej czarną gazą i koronkami, p. Maciejowa Kubelkowa w czarnej jedwabnej, ubranej zielonym tiulem i kwiatami, p. Grzegorzowa MacIntoshowa w czarnej, p. Znamięcka de Gross Rosenberg w zielonej pluszowej, ubranej francuskiemi koronkami, p. Göttingerowa w ciemnej, p. Wł. Mayerowa w ciemno-lazurowej, porucznikowa

Majerowa w jasnej i w. i. we wspaniałych toaletach. Panny margrabianka Karolina Gordon w sukni jasno-zielonawej, Helena Gniewosówna w białej z perłami i turkusami, Olga Znamięcka w jasno-pasowej *a la duchesse*, ubranej koroną *point lace*, książkowa Butharyn, w białej alabastrowej, Lila i Róża Włodkowiczówny w białych, Komornicka w jasnoróżowej zdobnej klejnotami, Zofia Capifiska w bladonóżowej, strojna w kwiaty, Maryla Petelenówna w jasno-niebieskiej, Łukasiewiczówna (z sanockiego) w jasno-kremowej, Helena Znamięcka w białej ubranej stokrótkami, Olga, Irena i Celina Zambasowiczówny w różowych, Helena Reuenberg w białej, Mary MacIntoshówna w ciemno-kremowej, Stefania Piszczkówna ze Złoczowa w białej, Eugenia Kudnicka w bladonóżowej, Arandował p. Garlich, Czysty dochód, przeznaczony na budowę kaplicy w Lisiatyczach wynoszący około 1000 k., zawdzięczyć należy komitetowi, w który wchodził: marszałek p. Onyszkiewicz, poseł Eug. Abrahamowicz, prez. Hinze, hr. Dzieduszycki, hr. Russocci, ks. Swirydgiełto Swiderski, W. Barański, br. Brunicki, p. Szawłowski i inż. Sawiczowski.

Ze Strjja piszą nam: Rada miejska na posiedzeniu d. 24. bm. uchwalila regulamin ogólny dla widowskiej, zalecony przez wydział kraj. i zaprowadzenie światła gazowego w zarządzie gminy. Dnia 24. bm. dał tu teatr p. Czajkowskiego „Jana Gabryela Borkmana“ z p. Kamińskim w roli tytułowej, który też odniósł zasłużony sukces.

Ze Stanisławowa donoszą, że w tamtejszem stowarzyszeniu spożywcem „Konsumcyca“, na czele którego stoi Kulman, przywódcą tamtejszej partii socyalistycznej, poposiłono defraudacyę na kwotę 1.555 k. Winnym ma być Kulman. Sprawę postanowiono oddać prokuratorowi.

Domorosty anarchista. W Stanisławowie odbyła się rozprawa przeciw Feliksowi Swiderskiemu z Capowie w powiecie buczackim o wymuszenie w następujących okolicznościach. Właściciel Żurawna, p. Antoni Skrzyński, otrzymał w listopadzie rz. list, w którym piszący przedstawiał się jako „Józef Urbanowski, anarchista“ i w którym żąda imieniem 43 „braci“ nadesłania pod adresem Józefa Urbaniego do Józefowa kwoty „10,000 zlr. papierami“, grożąc zarazem p. Skrzyńskiemu i jego rodzinie zamordowaniem, jeżeliby p. Skrzyński pieniędzy tych nie przysłał lub tajemnicę zdradził. Dla zachowania tajemnicy żądał autor powyższego listu nadesłania pieniędzy w zwyciężonym pudełku i podania, że zawartość tego pudełka stanowi „fotografia“. Za ten „oplatek“ przyrzekł piszący ów list p. Skrzyńskiemu, że usłyszy o godzinie 12. w nocy przed Nowym rokiem „jako podziękowanie 10 strzałów z kanony konnej na wielkim miedzi na Dniestrze“. P. Skrzyński zwrócił się do dyrekcji policyi we Lwowie, która wdrożyła dochodzenie i agent p. Przesztrzelaki w bardzo dowcipny sposób przychywił „anarchistę“. Skazano go na 6 miesięcy więzienia.

Nowa apteka. Namiestnictwo zezwoliło na otwarcie trzeciej apteki w Drohobyczu.

Kronika powszechna.

§ Demonstracya florosyjska odbyła się wczoraj w Wiedniu. Mianowicie po przewiezieniu śmiertelnych szczątków Kolara studenta czeszy, słowosyjski i rosyjscy udali się w olbrzymiej liczbie z cementarza pod ambasade rosyjską, odśpiewali tam pieśni narodowe, poczem wystąpił do ambasadora deputacye. Kapłnit przyjął deputacyi niezwykle serdecznie i podziękował w imieniu narodu rosyjskiego uczestnikom demonstracyi.

§ Demonstracya antrosyjskiej. W Pradze socyalno-demokratyzni robotnicy odbyli wczoraj na wyspie Strzeleckiej zgromadzenie z porządkiem dziennym, wywierającym przeciw Rosji z powodu toczącej się wojny. Przybyło około 2,000 robotników. Równocześnie odbyło się w prawosławnej cerkwi nabożeństwo za pomysłnością rosyjskiego oręđa. Przed cerkwią zebrał się tłum robotników „czesko-narodowch“, który następnie przeciągał ulicami, wnosząc okrzyki na cześć Rosji. Policyi powiodło się zapobiedz starciu między socyalistycznymi a narodowymi robotnikami i studentami niemieckimi, którzy spacerowali po ulicach w korporacyjnych barwach. Studentów policya odprowadziła do domów. Aresztowano 15 osób za opór władzy.

§ Polacy w Wiedniu. Uzupełniając nasze zamieszczenie w poprzednim numerze sprawozdanie z wczoraj w „Strzesze“ dla uczczenia rocznicy powstania 1863 — podajemy przemówienie hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, który uroczystość tę zagejał:

Podczas gdy inni uroczystości obchodzą zwycięstwa, my jedni obchodzimy uroczystości wielkie klęski. Zebrałiśmy się dziś na pamiątkę powstania 1863 roku, tego roku pełnego poświęcenia, pełnego bohaterstwa, ale też pełnego złudzeń. Ostatnie organe powstania nasze, to początek nowego okresu w dziejach naszego narodu. Zanośliło się było pod rządem rosyjskim na stosunki bez porównania lepsze aniżeli były pierwiej. Aleksander II. autokrata wprawdzie, ale liberalniejszy od ojca, po klęsce krymskiej przekonał się, że Rosya mimo swojej wielkości nie jest potęgą tak silną przekonał się, że bez udziału społeczeństwa musi narażać się na klęski i upokorzenia i postanowił zamiast rządów autokratycznych wprowadzić rządy, oparte na narodzie. Reformy te miały i w Polsce być wprowadzone a car przyszedł do przekonania, że najlepiej potrafi Polakami zastąpić naukę i biurokracyę niemiecką. Oczywiście, że przemiany te nie mogły być ani tak szybko przeprowadzone, ani też nie mogły odpowiedzieć wszystkim nadziejom, ale bądź co bądź zanośliło się na stosunki, na podstawie których naród nasz mógłby być odegrać znowu rolę w świecie. Oweczesne społeczeństwo przyjęło tego nie chciało. I nie mogło też być inaczej. Naród wierzył prorokom zmartwychwstańca i musiało wreszcie przyjść do starcia orędnego. Brał w niem udział ludźe bez nadziei, przeważnie zaś ludźe wierzący w obcą pomoc, ludźe, którzy się ludzi nadzieją, że narody Europy narażą się na wielką wojnę dla Polski.

Złudzenie się rozwiłało, ale nie przesto bez owoców zbawianych dla przyszłej pracy. Wiemy teraz, że narody zachod

Po chwili rozpaczy i zniechęcenia powiedział sobie naród: granic nie zmieniać a jeśli się zmienia, to kto wie czy w sposób korzystny dla nas, ale przyszedłszy nie wyzyskamy. Naród, który po upadku wskutek utraty oświaty potrafił rozwinąć literaturę i oświatę do tak wysokiego stopnia, który w tym samym czasie rozwinął się więcej, niż wszystkie inne narody, taki naród ma przyszłość. Oświata, ofiarnością publiczną, pracą realną, cnotą domową i rodzinną, prawością i uczciwością zdobywamy przyszłość. Obyśmy się tylko pozbyli jeszcze tej ostatniej wady, która nam została: z w i ś c i, jakiej w żadnym innym narodzie nie ma. My jeszcze zawsze wolamy: veto. Tym, którzy w pracy publicznej mają powodzenie, nietylko wolamy veto, ale obrzucamy ich także białym. Tego się pozbyć musimy, aby przyszłość nasza była pewna. Nasze stronnictwa nie powinny przeszkadzać sobie wzajemnie, tylko pomagać. Musimy się wyprzeć kłamstwa, insynuwacji i oszczerstwa jak przyszłe pokolenie obchodzić będzie tę rocznicę, to nie będzie to rocznica klęski, jeno rocznica poczynań nowej ery pracy dla przyszłości narodu bez względu na obcą pomoc.

Jeśli ktoś liczy na to, że znowu dane nam swobody użyjemy na szkodę własną i na czyny nierozważne, to chyba na jednem buduje: zawiści między stronnictwami.

Do tego nie przyjdzie, ale tej brzozi zawiesić i nienawidzić musimy się wyprzeć, nasze klęski i błędy musimy naprawić, wtedy w nauce, w pracy ekonomicznej wszędzie, na całej kuli ziemskiej zdobywamy dla imienia polskiego moc i sławę. Nie powinniśmy dla nikogo naszych sił życiowych poświęcać, nikogo nie krzywdzić, na nikim się nie mścić, drugim czyniąc dobrze zarazem i sobie czynimy dobrze. Tem zdobyć sobie miejsce na słońcu. Po okresie bohaterstwa przyszedł teraz okres mekiego życia, naród znalazł drogę prowadzącą do nowej doby, w której zawładną na szali losów świata, słobniejszą więcej, niż kiedykolwiek. (Hucne oklaski).

Samobójstwa. Artysta dramatyczny goszczący w Kielcach trup. Wacław Wolski, lat 24, pochodzący z Płocka, wystrzelony z rewolweru, skierowanym w skroń, pozabawił się życia.

W Wiedniu odebrał sobie życie przez powieszenie 36 letni Rajmund Mitter, sekretarz w ministerstwie oświaty, syn oficera sztabowego z Galicji. Samobójstwa dokonał w zrytualnym oblakaniu.

Najmłodszy syn księcia Henryka, brata cesarza Wilhelma, umarł wczoraj na zapalenie mózgu; chorobę tej choroby, leczący piątą rok życia, nabawił się przez to, że bawiąc się z rodzeństwem, spadł z krzesła na głowę.

Z całego świata.

San Francisco 29. lutego. Na pokładzie okrętu „Ween“ wybuchł pożar. Utracono życie 4 podróżnych i 10 ludzi z załogi.

Ruch artystyczno-literacki.

Z teatru. „Eros i Psyche“ poemat dramatyczny w 7 rozdziałach Jerzego Żuławskiego. Po tragicznych postaciach Ibsena, po ponurym fatalizmie Przybyszewskiego zjawia się w sobotę po raz pierwszy na scenie teatru miejskiego Psyche. Ożywa, nieśmiertelna Psyche, przez trud i mękę wieloletniej pielgrzymki ziemskiego życia, dążąc do nieśmiertelności, do szczęścia, do miłości, do wiekuistej miłości, stworzy wszechzrzędy, do Erosa.

W Arkadii, w krainie szczęścia żyła królowa Psyche. Wśród grona swych dziewic służebnych, pląsających weselo, ona jedna tęskni, pragnie, sama jeszcze nie wie za czym i do czego; ale tęskni za miłością, za kimś, który przyjdzie musi, a który jest wielkim, potężnym, świat cały ogarniającym miłością — bogiem i przyszedł. Gorącym zaklęciem jej wezwany, wśród ciszy wieczoru, w promiennym blasku zeszedł Eros skrzydlaty. Otacza ją skrzydłami i składa pocałunek na ustach Psyche; ale nie wolno jej spojrzeć w oblicze boga. To jednak się stało. Spojrzała i przez to stała się wrzawie nieśmiertelna, ale opuszcza ją Eros, zapowiadając, iż go już nie ujrzy nigdy więcej. Psyche rozpaczła, wzywa litości bogów i oto stała jej nadzieję utworzenia znowu Erosa, lecz aż kiedyś, aż po odbyciu długiej i żmudnej pielgrzymki pokutnej, po nieznaną krainie. A na domiar kary towarzyszyć jej będzie w tej podróży parobek, służący na dworze jej ojca. Psyche go nie chce, ze wstrętem się wzdryga, lecz przyjął msi.

I posłała na długą pielgrzymkę przez wieki czasu: i biała i lotna Psyche i ciężki prostaki parobek. Symbole duszy i ciała, czyli też wszystkiego, co przeżywa dusza, co go gnębi i ponizka. I tak pędzą przez całe wieki i zawsze się spotykają będą, w różnych okresach czasu i bytu, zawsze w nowych odrodzeniach postaciach i zawsze on będzie jej prześladowcą i gnębielcem. Dawny stąpa stąpa się później panem, mocą brutalnej siły, ślepego prawa, lub potęgi złota, tej potęgi, która ją zhańbi i upodli, a której okres przypada właśnie na dobę dzisiejszą. Pierwej upadła obalona przemocą lub rozpaczą, ale była czysta i szlachetna, dopiero złoto ją upodliło, czyli raczej postawiło na upadającym stanowisku. Bo w głębi duszy czuje nieczystości swoje poniżenie, starganą i pobawioną królowością swoją i cierpi straszliwie, albowiem nie zgasi w duszy — choć słumi czasami — tego boskiego płomienia, tej wieczystej tęsknoty do szczęścia i wyzwolenia.

Piękne, pełne barwy i poezji są obrazy tej uroczej baśni. Szczególnie w rozdziale II, podczas usty z rymskiego prefekta w Aleksandrii, gdy stary niewolnik na salę wprowadza wędrowną śpiącą Psyche. Pijani winem i szalem biesiadnicy, wyszyscy i śmieją się z niej, każą jej śpiewać. Śpiewa o Erosie, o swojej tęsknocie do niego i pyta namiętnie biesiadników, czy go nie widzieli? Wybuch śmiechu odpowiada jej, ależ oni właśnie uprawiają kult, pogański kult Erosa. Gdy w ten prefekt wpatrując się upornie w śpiącą, jakby w widzenie odległej przeszłości woła: „To nieprawda, ja nigdy nie byłam parobkiem tej dziewczyny“ i każę ją wypędzić. Ale ona pokornie przylgnęła do kolumny, w podróży sandałkach z małą lutenką, przyciśniętą do piersi, i gdy biesiadnicy wyszli ze sali na morską przajadzkę, słucha z zapartym oddechem opowiadania starego niewolnika o Bogu, miłości i przebaczeniu, który się zjawił w Judei a nazywa się Chrystus. Wówczas ona się rozpromienia, czuje, że odnalazła, kogo szuka, za kim tęskni i w najwyższej ekstazie woła: Chryste! Chryste!

Piękne są te sceny w kontraście zmierechu bogów i świata nowej ery, jak i następne w murach klasztoru średniowiecznych czasów, gdzie Psyche jest mniszka. Przyszła tu szuka Boga miłości, świata, słońca, a znalazła tylko ponure cienie, zimne mury i twarde serca. Tu nie znajduje Chrystusa, który tam na szerokiach przeszedł pod jasnym słońcem błogosławień i zbawienia. Tu każda myśl, każde spojrzenie na światło Boże, jest grzechem i potępieniem. Tu nie wytrzyma, pragnie stąd się wydostać. Ale już samo to życie jest wystarczające, aby być potępioną bez serca i miłosierdzia. Zjawia się opat, dawny parobek, ślepy i bezduszny władca i skazuje ją na dożywotnie więzienie w ciemnym lochu.

I tak idzie dalej przez lata i wieki, przez krew rewolucji francuskiej aż do naszych czasów, do upodlenia przez złoto. Teraz zdeptana jej kró-

lowość, skuta łańcuchami i zapomniana w więzieniu Psyche. Krąży tylko o niej wieści, iż jest wszechpotężną i zdolną odrodzić ludzkość, ale uczeni im zaprzeczają, jakoby jakimś mytym bajejczym, a natomiast pesymizmem swoim doprowadzają ludzi do rozpacz i zniechęcenia życia. Lecz oto nadzieje dzień wyzwolenia, którego obraz poeta naprzód już oglądał nam daje w siódmej odsłonie swego poematu.

Ludzkością rządzi król świata, przeżyty i strusiający już bałwan na tronie, dawny parobek. Zastąpił o Psyche i chce ją widzieć i żądać, aby mu pomogła odrodzić ludzkość. W tym celu każę się nieść w podziemia więzienne. Przychodzą także i mądzy ludzie, aby być przytem obecnymi. Otwierają się ciężkie drzwi więzienne i w ciemnicy wychodzi Psyche z rękoma skutymi. Królewski bałwan bełkoce swoje żądanie i każę ją rozkuć. Lecz Psyche sama rozrywa łańcuchy i rzuca. Potem każę królowi zejść z tronowego siedzenia, przybliżyć się do siebie i paść na kolana. Zdumienie ogólne. Lecz dworzanie błagają króla, aby to zrobić dla dobra ludu. Wówczas Psyche dobywa szyletu i przebiją go. Bałwan świata pada martwy u jej stóp, a płaszcz jej niewolniczy opada na jego zwłoki. Wyłania się znów biała, królewska, wyzwolona Psyche, a korytarz więzienny zamienia się w jednej chwili znów w cudną, arkadyjską dolinę. Dawne służebne dziewczęta otaczają królową i radośnie witają po długiej pokutnej wędrówce. Z obłoków zstępuje Eros i białymi skrzydłami otula wyzwoloną Psyche. Cudna alegoria, pełna uroczych, poetycznych obrazów, a nawet niektórych i pełnych życiowej realnej prawdy.

Pani Solska, postać Psyche tak wyidealizowała i wysubtelniła, że już chyba lepszej kreacji wymarzyć trudno, szczególnie w Aleksandrii i w klasztorze i w ogóle we wszystkich postaciach i w różnych charakterach, w których się odradza Psyche, że śmiało powiedzić można, że była doskonała i autor niezawodnie wdziałym był musiał takowej wykonawcy swego utworu, ponieważ ona tylko gra cięgie, tylko postać Psyche wypełnia cały dramat. Ona idzie ciągle przez wieki a inne osoby występują i nikną stopniowo do czasu i miejsca. A że występuje bardzo dużo osób, więc trudno o wszystkich mówić szczegółowo, trzeba się ograniczyć na przyznaniu słusności, że wszyscy grali bardzo dobrze, co uwydatniło piękność utworu.

I pomimo, że przedstawienie przecięło się do bardzo późna, publiczność z zajęciem i interesem śledziła jego przebieg, hucznymi oklaskami wywołując autora i p. Solską a także i innych artystów. Jedną tylko postać nie dostróża się do harmonii całości, to jest nie wyszła w kreacji artysty tak, jakby ją sobie wyobrazić można, a mianowicie postać Erosa. Nie winien temu artysta tak utalentowany, jak p. Knake-Zawadzki, lecz niewłaściwe obsadzenie roli, zresztą bardzo małej. Życzyćby także należało, aby rozwiwne szaty dziewic dworu Psyche były ocołkolwiek mniej rozchylone, choć o kilka cali niżej spięte. Byłoby to nawet estetyczniej.

Z gal. Tow. muzycznego. Termin wykonania J. S. Bacha „Matthäus-Passion“ naznaczono na 4. marca o 7. wieczorem, w sali Filharmonii.

*** O Mickiewicz.** W stowarzyszeniu inżynierów i architektów w Wiedniu wygłosił onegdaj radca rządowy, dr. Zygfryd Lipiner, dyrektor biblioteki parlamentarnej, odczyt o Mickiewicz. P. Lipiner, sam poeta i jeden z wybitniejszych literatów niemieckich, znany jest także jako tłumacz wielu utworów naszego wieczka, to też odczyt jego obudził żywe zainteresowanie i ścisłą liczną publiczność do sali wykładowej. Oprócz Wiedeńskich reprezentowana była na tym odczytu niezwykle licznie Polonia wiedeńska. Odczyt dra Lipinera był niejako syntezą twórczości Mickiewicza. Prelegent podniósł przedewszystkiem pierwiastek narodowy w utworach Mickiewicza, jego płomienną miłość ojczyzny, oraz przedstawił jego zapartywania religijne i polityczne. Między innymi powiedział prelegent, że Mickiewicz nie pisał dzieł swoich dla świata, wśród którego żył, ale dla świata przyszłości, dla Polski, zbudowanej na granicę rdzienne ludowym, dla nowego, w duchu ludowym odrodzonego narodu. Jako poeta wszechświatowy, twórca „Pana Tadeusza“ — jak prelegent z naciskiem zaznaczył — wznosił się siłą heroicznej miłości narodu swego i całej ludzkości do wyżyn tak niedosięgniętych, że mało jest narodów, któreby się mogły wykazać poetą tak czystym pod względem pojęć i poglądów, a tak zarazem szczerym i natchnionym w uczuciu. Odczyt dra Lipinera, napisany ciepło i w formie bardzo powabnej a wygłoszony z przekonaniem, wywarł bardzo sympatyczne wrażenie na zebranej publiczności.

*** Ignacy Paderewski** ukończył już swoje tournée koncertowe w cesarstwie rosyjskim i powraca do swego tucsalum w Szwajcarii na krótki odpoczynek. Następnie będzie koncertował w Paryżu i Londynie a w maju wyjedzie na trzy miesiące do Australii.

Repertuar teatru iwowskiego miejskiego. W poniedziałek „Aida“ opera w 4 aktach Verdiego. Występ Basnera.

We wtorek „Poniedziałek karnawałowy“ tragedia w 5 aktach Hartlebena.

We środę „Figle wiosenne“ operetka w 3 aktach E. Reiterera.

We czwartek „Eros i Psyche“ fantazyja dram. J. Żuławskiego.

W piątek po raz pierwszy „Los“ sztuka w 4 aktach napisał Habdank.

Filharmonia.

We wtorek koncert Floryjańskiego i primadonny opery warszawskiej p. Luccewona.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek „Nopczyszek“ Grimma.

We środę „Interes przedewszystkiem“ Mirbeau.

We czwartek „Eros i Psyche“ Jerzego Żuławskiego.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę premiera „Capstrzyk“ Bayerleina.

W niedzielę po południu „Wesele Figara“, wieczór „Capstrzyk“ Bayerleina.

Colosseum w pasażu Hermanów, przy ulicy Słonecznej. Codziennie o godzinie 8 wieczorem wspaniałe przedstawienie. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 popołudniu i 8 wieczorem. Co 1. i 15. każdego miesiąca nowy program. Bilety są wczesniej d. nabycia w biurze dzienników Płonna, ul. Karola Ludwika 9.

Z KRAKOWA.

(Telefonom i poezją.)

— Wczoraj o godzinie trzy kwadransie na 10, w kościele św. Barbary wszedł na ambonę ks. Peter, liczący przeszło 60 lat, aby wypowiedzieć kazanie pt. „Śmierć“. Po kilku zdaniach kaznodzieja runął; pospieszono mu z pomocą, ale stwierdzono już tylko śmierć. Powodem zgonu był udar sercowy. Ciało znieśiono do zakrystyi, poczem sumą odprawiono do kościoła.

Partya socjalno-demokratyczna odbyła wczoraj w ujeżdżalni pod Kapucynami ludowe zgromadzenie z porządkiem dziennym: „Położenie polityczne w Europie“. Przewodniczył Bobrowski, referował poseł Daszyński, który podniósł, że partya sił swoich nie przecenia, jednakże nie rezygnuje też i w odpowiedniej chwili może dać caratowi cios ostateczny. Przyjęto rezolucję, uznającą carat wrogiem postępu i międzynarodowego proletariatu, a upadek caratu za zwycięstwo tego proletariatu. P. Daszyński poświęcił też uwagę stanowisku ks. Stojalskiego wobec wojny. Zgromadzenie zamknięto okrzykiem: „Precz z caratem, niech żyje socjalistyczna Europa!“

— W auli „Collegii Novi“ pod przewodnictwem prof. Ulanowskiego odbyło się przedwczorajne zebranie ośm. zawiązania „Towarzystwa Przyjaciół nauki i cywilizacji ludowej“, które miało spieszniej nauczycielstwa z pomocą moralną, a przedewszystkiem materialną. Wybrano komitet, który wraz z miejscowym oddziałem towarzystwa pedagogicznego ma już statut.

— Henryka Radziwiłłowskiego skazano za oszustwo na podstawie werydytu przysięgłych na 4 miesiące ciężkiego więzienia. Prokurator wniósł odwołanie od niskiego wymiaru kary.

— Wczoraj odbyło się zgromadzenie stow. Samopomocy lekarzy przy udziale wielu zamieszkoanych członków. Przewodniczył prof. Braun. Przedłożony sprawozdanie wydziału z czynności. Dochód wynosił 9.790 koron. Udzielono siedmiu zapomóg w łącznej kwocie 1.300 koron i 4 pożyczki w łącznej kwocie 1.406 kor.

— Znowu pojawiły się w Krakowie listy z Hiszpanii, mające na celu wyszk latwościernych a opowiadające o ukrytych skarbach, do których wydobyć potrzeba pomocy pieniężnej. Za taką pomoc listy przyrzekają udział w owych odzyskanych skarbach. Obecnie listy rosły „Juan de Dios“ (5 bato derecha, Madrid). Opowiada, że siedzi w więzieniu, a w Paryżu ma na dworcu podróży kuferek, zawierający 800.000 franków w banknotach. Otóż idzie o to, aby udzielił mu zaliczkę, wydobyć go z więzienia, poczynić kroki o wykupienie kufeka, a za to wszystko „szlachetny mąż“, nieszczęśliwy pomocy, otrzyma trzecią część z owych 800.000 franków. Jednym słowem, listy są tak naiwne, że każdy powinien odgadnąć w nich zastawioną pułapkę; a przede wszystkim nie muszą znajdować łatwościernych w naszym kraju, skoro zaspęją nimi krąg nasz hiszpański rycearz przemysłowy, podobno nieraz nie bez pomyślnego skutku. Kilka listów kawalera José Isle, złożonych przez adresatów z krakowskich kół obywatelskich znajduje się już w rękach dyrekcji policy w Krakowie.

Z POZNANIA.

(Telefonom i poezją.)

— Ponowny proces w Bytomiu o zaburzeniu w Laura Hucie zakończył się w sobotę. Z 22 oskarżonych, którzy podli o rewizji, jednego skazano na 3 lata, jednego na 2 lata, jednego na rok więzienia, dziesięciu na karę pieniężną po 60 marek, resztę na więzienie od 1 do 9 miesięcy.

— P. Małachowski sprzedał komisji kolonizacyjnej majątek Pomiany, nabyty od Niemców.

— Członkiem Izby panów mianował cesarz właściciela dóbr ryckich, p. Teodora Moszczeńskiego z Wiatrowa w powiecie wargowickim, jako reprezentanta wielkiej własności ziemskiej, w miejsce właściciela dóbr ryckich, p. Brzeskiego z Jabłkowa, który sprzedał swoje dobra ryckie.

Zwołanie rady państwa.

Niedzielną urzędową „Wiener Zig.“ ogłasza cesarskie pismo odrębne do prezesa gabinetu dra Koerbera, zwołując radę państwa na 8. marca b. r. o godzinie 11. przed południem. Na porządku dziennym pierwsze czytanie ustawy o kontyngencji rekrutów.

„Slav. Correspond.“ donosi, że prezes czeskiego komitetu wykonawczego Skarda wyjechał na południe na kurację i po powrocie nie obejmuje już kierownictwa komitetu. Z powodu, że p. Skarda należy do opozycji, wnioskuje z tego jego wyjazdu, że bierze górę stronnictwo umiarkowane i że Czesi może zdecydować się uchwalił kontyngent rekruta ze względu, iż stosunki zewnętrzne monarchii wymagają uporządkowania spraw wojskowych.

„Pavel Kramar“ wyjaśnia w „Slav. Gorr.“, że wybór Sternberga w Króldworze nie oznacza wcale klęski obstrukcji czeskiej, gdyż dr. Sternberg dlatego właśnie mandat uzyskał, iż za obstrukcją odpowiadał się wobec wyborców.

Telegramy i telefonematy.

Na Bałkanach.

Wiedeń 29. lutego. Półurzędowo zapewniamy, że wiadomości o mobilizacji w Austrii są nieprawdziwe, dodając, że byłaby ona w obecnych warunkach i zbyteczną, bo gdyby powstanie albańskie przybierało większe rozmiary, to Austrija na podstawie traktatu berlińskiego, mogłaby ku Mitrowicy posunąć pułki bosniańskie, a te zastąpić pułkami węgierskimi.

Wiedeń 29. lutego. Znamieniem jest, że półurzędowo „Reichswehr“ uderza na Włochy, iż holdują wobec Austrii dwulicowej polityce, ciągnąc raczej ku Francji i że bez żadnego powodu swoje północne twierdze przepelniają wojskami, a eskadrę wojenną trzymają w pogotowiu.

Półurzędowo wyjaśniamy, że Włochy nie miałyby do Austrii prawa rekompensaty na wypadek poniesienia jej Austro-Węgier ku Mitrowicy, gdyż istniejący traktat odnosi się wyłącznie do Albanii, postanawiając, że żadne z mocarstw nie nie przedsięwzięcie w Al bani bez porozumienia się wzajemnego. W tym wypadku zaś nie chodziłoby o Albanie ale o legalne, bo traktatowe poniesienie się wojsk austro-węgierskich ku Mitrowicy. Agitacja włoska, która na ten przypadek domaga się kompensaty, nie pochodzi z kół urzędowych, lecz prowadzona jest przez posła Giuliani i ma na celu uzyskanie dla Włoch portów Durazzo i Vallona. Ze strony austro-węgierskiej rekompensata taka byłaby wykluczona, bo to oddawałoby cały Adryatyk Włochom. Zapewniają też, że rząd włoski na tem stanowisku stoi, ale z drugiej strony nie należy zapominać, że p. Giuliani nie jest szeregowcem parlamentarnym, ale kandydatem na ministra spraw zagranicznych.

Konferencye biskupie.

Wiedeń 26. lutego. Konferencye biskupie wczoraj skończyły się Uczestnicy rozjechali się.

Niemcy i Włochy.

Berlin 19. lutego. Urzędowo komunikat donosi, że rokowania względem nowego traktatu handlowego i żegluznego między Niemcami a Włochami doszły już do zupełnego porozumienia. Według umowy obu państw będzie ten traktat równocześnie w Niemczech i Włoszech ukończony, skoro na to stan rokowań z innymi państwami (głównie z Rosją) pozwoli.

Wiedeń 29. lutego. Cesarz przyjmował dziś nowego japońskiego attaché wojskowego, Gorojohoję, na osobnej audyencyi.

Z powodu przerwania linii tele- fonicznej Lwów-Wiedeń dalszych telefonematów od godz. 4 popołudniu nie otrzymaliśmy.

Wojna rosyjsko-japońska.

(Telegramy „Gazety Narodowej“.)

Na Korei.

Peterburg 29. lutego. (Ros. ag. tel.) Kozacy rosyjscy, stanowiący awangardę, zapuścili się o 200 wiorst z tamtej (koreańskiej) strony rzeki Jalu i spotkali się z oddziałem japońskim. Japończycy zostali odparci i uciekli, pozostawiając konie, które zabrali kozacy. General Liniewicz rozkazał konnemu oddziałowi piechoty zająć stanowiska w północnej Korei.

Londyn 29. lutego. Times donosi z Czelwypdo z dnia 27. lutego: W ostatnich dniach wyszli Japończycy na ląd tylko żywność, konie i amunicję. Ogółem wylądowało dotąd 20 000 ludzi z 6 bateriami.

Londyn 29. lutego. Standard donosi z Tokio: Urzędowo zawiadamiają, że pół mili na północ od Fjôngjang zauważono oddział rosyjskiej piechoty. Wskutek ognia japońskiego Rosyjanie cofnęli się.

Z Portu Artura.

Tokio 29. lutego. W oficjalnym sprawozdaniu departamentu marynarki o ataku w dniu 24. bm. na Port Artura donoszą: O g. 4. rano flota złożona z 5. naladowanych nabojami wybuchowymi parowców usiłowała wtargnąć do Portu Artura. Próba ta jednak nie udała się a 2 parowce zatopione, jeden odniósł uszkodzenia. Dwóm tylko innym udało się z wielkim trudem osiągnąć wejścia do Portu Artura. Zbliżyły się one na małą odległość do Retwisana.

Zapalono materiały wybuchowe i okręty te zatopione. Oficerowie i załoga opuściła na łódkach te okręty mimo silnego ognia nieprzyjacielskiego i dotarła nazajutrz o 3 popoł. z wielką trudnością do floty japońskiej.

Peterburg 29. lutego. W ostatnich dwóch dniach sytuacja nie zmieniła się. Na morzu panuje silny orkan, uniemożliwiają nieprzyjacielowi lądowanie.

Nieuczynaw 29. lutego. (Biuro Reutersa.) Naoczny świadek ostatniej walki pod Portem Artura opowiada, że 19 osób z japońskich parowców wysiadło w cywilnych ubraniach na ląd. Natychmiast pojmano ich „Askold“ i „Bajan“ podplynęły do floty japońskiej, aby ją zwabić; nie udało im się to, poczem wróciły do portu. Dwa japońskie granaty wpadły do miasta. Pancernik „Retwisana“ służy niejako za fort pomocniczy. Inżynier sprawozdano z zagrancyjnia dla naprawy „Retwisana“, oświadczył, że nie ma nadziei naprawienia go. Krążownik „Nowik“ naprawiony. „Pallada“ jeszcze w dokach.

Blokada Władystoku.

Londyn 29. lutego. Daily Mail donosi z Hokodate: Jak slychać, Władystok był w ostatni czwartek blokowany.

Szangaj 29. lutego. Interesowane mocarstwa postanowiły zgodzić się na rozbrojenie niekanonicznej rosyjskiej „Mandżurii“ i sprowadzić ją zalogę do Pekinu, gdzie ma być zatrzymana do końca wojny. Na granicę wysłano dotąd 10.000 wojska chińskiego. Wojska wysłane z Paotingfu zastąpiono wojskiem z prowincyi Szantungu.

Dział ekonomiczny.

Przeeglądowa wystawa przemysłu krajowego odbędzie się w Samborze 15. marca i trwać będzie dni 14. Wystawa obejmuje wszelkie artykuły spożywcze, przetwory chemiczne, przybory toaletowe, towary galanteryjne, wyroby tkackie i porcelanowe, garncearskie i majolikowe, wyroby przemysłu drzewnego i koszykarskiego itd. z wykluczeniem przedmiotów, ulegających rozkładowi lub zepsuciu. Termin nadsyłania przedmiotów nie występuje do 10. marca.

Konferencya p. zemyelowa W sobotę odbyła się w Związku naukowo-literackim konferencya przemysłowa pod przewodnictwem ks. Andrzeja Lubomirskiego. Po całym cyklu odczytów, poświęconych przemysłowi Królestwa, które wygłosił p. Henryk Radziwiłłowski, przyszła z kolei na porządek dzienny sprawa uprzemysłowienia Galicji. Referent dyr. Battaglia zapowiedział na wstępie, że w konferencyi poda tylko sam szmat obszernego wykładu a który odbył się ma we wtorek 1. marca, aby dać substrat do dyskusji bardziej rzeczowej, niż to możliwym jest na dorocznym zwołanych wiecach przemysłowych. Sprawa uprzemysłowienia kraju rozważana była dotychczas u nas zazwyczaj w braku dokładnych danych w związku z pesymistycznym lub optymistycznym nastrojeniem referenta. Obraz wychodził wskutek tego zbyt czarno lub zbyt jasno. Do niedawna istniała w pewnych kołach wątpliwość, czy nadanie naszym krajowi charakteru przemysłowego jest pożądane. Obecnie wątpliwość ta nie istnieje. Powstało jednak pytanie czy kraj nasz ma warunki rozwoju przemysłu. I ta wątpliwość została już rozstrzygnięta: Galicja podobnie jak Węgry posiada dziś charakter kraju rolniczo-przemysłowego. Warunki rozwoju przemysłu możemy podzielić na kilka działów. Stosownie do tego rozważać będziemy warunki przyrodzonej ziemi, naturalne jej bogactwa, geograficzne położenie, przyrody i wady materjału ludzkiego, zatrudnionego w przemyśle czy to na stanowiskach kierowników, czy wykonawców, warunki zbytu i węższego, organizacye handlu, wreszcie samego społeczeństwa. Na osobną uwagę zasługują warunki kredytowe i prawne, w jakich rozwijać się musi nasz przemysł. Wreszcie należałoby rozważyć, które mianowicie gałęzie przemysłu mają w związku z całokształtem warunków najlepsze szanse rozwoju, które dotychczas się już rozwijają a które pozostają w upadku. Po zgażeniu rozwinięła się ożywiona dyskusya trwająca do godz. 10^{1/2} wieczór.

β Fabryka „Skoda“. Bilans fabryki „Skoda“ (Skodawerke) za rok 1902—1903 wykazał deficyt 728.000 k. Rada nadz. uchwałała aby kwotę tę wraz ze stratą z roku poprzedniego, wynoszącą 876.000 koron tj. razem 1.604.000 kor. zapisać jako straty na nowy rachunek. Sprawozdanie wskazuje na ogólną depresję ekonomiczną zagranicą i w monarchii podnoszą niedostateczne zatrudnienie fabryki maszyn. Fabryka broni zatrudniona była przeważnie wykonaniem dzieł dla nowych okrętów, otrzymała też dostawę lawet dla halabuchnych, których robota jednak narzą fabrykę na stratę.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie. Dnia 29. lutego. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Walała koronowa. Pszenica gotowa 870 do 880, pszenica nowa 0-00 do 0-00, żyto gotowe 850 do 860, żyto nowo 0-00 do 0-00, owies broczony gotowy 550 do 560, nowy 0-00 do 0-00, jęczmień pastewny 525 do 550, jęczmień browarny 550 do 6-00, rzepak 9-50 do 9-75, rzepak nowy 0- do 0-00, groch pastewny 6- do 6-50, groch do gotowania 7-50 do 11, wija 5-30 do 5-75, bobik 5-50 do 5-75, brezka 0- do 0-00, kukurudza nowa 5-90 do 6-25, stara 0-00 do 0-00, chmiel za 56 kilo od 220 do 250, koniaryna czerwona 65- do 75-00, biała 65- do 80-00, narodka 60- do 80-00, tymotka 22-00 do 28-00.

Spirytus loco za 50 litrów gotowy 20- do 20-25 paritas Tarnopol eskontyngentowy 16-25 do 16-40.

Wiedeń 29. lutego. Kurs w koronach i po 50 kigr. Notowano: pszenica ciskańska 945 do 9-85, żyto słowackie 7-20 do 7-65, jęczmień morawski 0- do 0-00, kukurudza na maj 5-95 do 6-10, owies węgierski 6-05 do 6-20, rzepak 11-40 do 11-60, rzepak na sierpień-wrzesień — do —, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień — do —.

Budapeszt 29. lutego. Kurs w koronach i po 50 kigr. Notowano pszenicę na kwiecień 8-33 do 8-84, na październik 8-54 do 8-55, żyto na kwiecień 6-95 do 6-96, na październik 6-96 do 6-97, owies na październik 5-85 do 5-87, na kwiecień 5-80 do 5-81, kukurudza na październik 0- do 0-00, kukurudza na maj 5-54 do 5-55, na lipiec 5-65 do 5-66, rzepak na sierpień 11-55 do 11-65.

Oferty: mierne

SILA WOLI.

Powieść
Grant Allen'a.

(Ciąg dalszy)

W tej chwili rozległ się odgłos dzwonka i jeden ze służących podał na tacy przyniesiony telegram; treść jego zdumiała mnie: „Adres mój: hotel Bristol w Paryżu; przysłał bezwzględnie tysiąc funtów. Nie mogę czekać dłużej”.

Żadnego podpisu. Przez chwilę gubiłam się w domysłach, co znaczyło to anonimowe wezwanie. Machinalnie odwróciłam kopertę; stało na niej: „Wicehrabiu Southminster, 24 Park Lane, Londyn”.

Serce uderzyło mi silniej z radości. Opatrzność oddawała w moc naszą prawdziwego przestępcę. Telegram był od Higginsona! Zrozumiałam stał się dla mnie cały przebieg rzeczy. Lord Southminster doniósł mi o rezultacie procesu i zamiarze objęcia w posiadanie natychmiastowe domu po zmarłym wujku. Higginson zwrócił swój telegram tam, gdzie sądził, że dojdzie prędzej rąk adresata, ja zaś odpięczętowałam pismo przypadkiem,

mniemając, że dla mnie przeznaczone, inaczej nie byłabym się dopuściła podobnej niedyskrecji.

Pokazałam telegram lady Georginie i panu Hayes; uznali oboje ważność otrzymanej w ten sposób wiadomości.

— Co dalej robimy? — pytałam. — Czas nagli, o trzeciej Harold ma stanąć przed sądem.

— Zadzwoń pani na kamerdynera pana Ashurst — rzekł spokojnie pan Hayes. — Pora urządzić nagankę wzajemną tych lotrów na siebie. Gdy tylko przekonają się, że wykryliśmy prawdę, jeden na drugiego będzie rad składać winę.

Zadzwoń pan.

— Przyslijcie nam White; potrzebujemy z nim pomówić — rozkazałam.

Posadzony kamerdyner wsunął się do pokoju nieśmiało, zacierając nerwowo dłonie; przeżuwał coś złego. Wyglądał jak szczer w pułapce. Wyraz twarzy zdradzał podstępny, nieuczciwego sługę, którego zasadą w życiu było cudziemi rękoma wyciągać kasztany z ognia. Przystąpił, brzywiąc się do uśmiechu.

— Pan życzył sobie widzieć się ze mną? — pytał prawnika, a patrzył z boku na mnie i na lady Pawley.

— Tak jest, White, chciałem widzieć się z tobą i zapytać, kto sfalszował testament, włożył do szuflady biurka pana Ashurst; ty, czy inna osoba?

Pytanie przeraziło go; zbladł i silniej

jeszcze ręce zacierał zaczął, zmuszając się jednak do uśmiechu, odparł: — Oh! proszę pana, jakże mógłbym wiedzieć? Nie miałem z testamentem nic do czynienia. Prawdopodobnie pan Tillington... Adwokat rzucił się na niego, niby sokół na sikorę.

— Nie radzę ci żartować ze mną! — zawołał surowo — wyszedłbyś na tem gorzej. Sprawa odmienny wzięła obrót. Ty i twoi współzyci zamiast pana Tillington zasiadacie na ławie oskarżonych. Mów prawdę, ostrzegam. Inaczej nie jako świadka, ale jako współwinnego zawezwuję cię do sądu.

— Oh! nie rozumiem pana — wyjąkał White, spuszczając oczy.

— Przeciwnie, rozumiesz doskonale. Wykręty na nic się zdadzą; odkryliśmy całą intrygę, wiemy o wszystkim. Higginson i lord Southminster sfalszowali testament... — Oh! nie lord Southminster z pewnością.

— No, to Higginson sfalszował, a lord Southminster fałsz poparł. Teraz słuchaj. Siabrykowany w taki sposób akt nie był włożony do biurka za życia pana Ashurst, który mógł się o tem przekonać. Z chwila tedy, gdy nieboszyk wyzionął ducha, ty lub ktoś za twojem zezwoleniem wsunęliście ów dokument do biurka; następnie wskazałeś panu Tillington miejsce, gdzie był schowany i tym sposobem naraziłeś go na wszystkie obecnie zniszczone przykrości. Oskarżamy cię tedy o podstęp i wiarołomstwo. Czy wyznajesz swo-

je przewinienie szczerze i złożysz zeznanie przed sądem dobrowolnie, dla usprawiedliwienia pana Tillington, czy mam posłać po policyę, żeby cię przetrzesztano?

Nędznik wahał się jeszcze.

— Oh! panie! — wyjąkał — nie mówisz pan tego na serio.

— John! — zawołał pan Hayes żywo do jednego ze służących — ruszaj po policyanta.

Przyparty do muru oszust załamał ręce.

— Jeśli powiem wszystko — rzekł, oglądając się niespokojnie, jakby z obawy, żę go Southminster i Higginson nie słyszeli — czy nie będziecie mnie państwo pociągali do odpowiedzialności? Za sto funtów szterlingów podejmuję się odnaleźć prawdziwy testament, ale śpieszyć się wypada. Lord, gdy tylko dom obejmie w posiadanie, zaraz zniszczy ten dokument.

— Nie potrzebujemy twojej pomocy — zawołałam, pokazując mu znalezione pismo i zwracając jego uwagę na rozbitą biurko, czego nie spostrzegł w pomieszczeniu swoim.

— Odnaleszmy akt nieknięty, dzięki czujnej strażce lady Fawley.

— I dzięki mnie — dodał, usiłując skorzystać z położenia rzeczy. — To wyłącznie moja zasługa; nie chciałem ręki przykładać do zdrady. Jego lordowska mość ofiarował mi sto funtów, iżbym w czasie snu lady testament z biurka wydobyl i spalił go bezwzględnie, ale ja odmówiłem. Byłoby mi boleśnie, aby tak zacny gentleman, jak pan

Tillington, który zawsze obchodził się ze mną łaskawie, pozbawiony był swego dziedzictwa.

— I w tym celu spiskowałeś z lordem Southminster, starając się, aby pan Tillington pokutował w więzieniu za zbrodnię Higginsona... — rzekłam.

— Wyznajesz tedy, że włożyłeś do szuflady biurka sfalszowany dokument? — pytał pan Hayes, dając prosto do celu.

White, zbity z toru, zwrócił się stropiony do lady Georginie,

— To było tak, wielmożna pani... — mówił, szukając środków zyskania na czasie — jego lordowska mość i pan Higginson... — Nie chcę słuchać twoich bredni! — zawołała stara lady z uniesieniem — gadaj, nieuczemna gadzino: włożyłeś tam, czy nie włożyłeś dokument?

Jej gwałtowność przeraziła go.

— Włożyłem go, przynajmniej w chwili, gdy pan Ashurst wyzionął ducha. Jestem biedny człowiek, obarczony żoną i dziećmi... — usprawiedliwiał się — muszę szukać środków do życia; wszak i panu płacą za prowadzenie interesów... —

Pan Hayes przerwał mu surowo: — Siadaj w kącie i milcz, póki cię nie wezwą do powtórzenia w sądzie uczynionego zeznania!

(C d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

Nowość!

Przekąska do wódki bardzo pikantka, „Przymak Łapszyński” gatunek Tiroloer-Breit, paska 90 ct. Dwór Łapszyn, Brzeczany.



konwersacji francuskiej udziela fachowy nauczyciel. (Lwów 7, dorozca w kasie).

Cukiernia

Krakowska, Lwów — Fredry. Polca znakomite torty, maszki, przekładane, serniki, makowniki, jajczniki, baby od jednej kromy. Ciasta po 3 centy.

Zarządca

ekonomiczny w średnim wieku, konsty, bezdziałny, teoretycznie i praktycznie wykształcony, posiada pierwszorzędne referencje, posiada gospodarstwo, Łaskawe zgłoszenia przyjmujcie w gromadzie: „Dwór” w Stróżowej górnej, poczta Tyrawa Wołoska.

Wapno

do budowy, wagonami do każdej stacji (lub wózkami do Lwowa) dostarcza od 1. marca „Apółka wapieniaków Lwów” „Apółka” Lwów, ulica 3 Maja 7, parter na prawo. — Cena przystępna. — Koszt frachtu podajemy.

Morawianin ekonom

mający do budowy, wagonami do każdej stacji (lub wózkami do Lwowa) dostarcza od 1. marca „Apółka wapieniaków Lwów” „Apółka” Lwów, ulica 3 Maja 7, parter na prawo. — Cena przystępna. — Koszt frachtu podajemy.

Pierścionki

zarczynowe, obrączki ślubne, szpilki biżuteria oraz wszelkie wyroby ze złota i srebra poleca Fr. Kwiatkowski, we Lwowie, Plac Hallcki 3. Przyjmujemy wszelkie reperacje i obrobki.

Gołębie

ptaki, dominikany, mewki azyatyckie, mewki (białe, czarne i inne gatunki, w wszystkich kolorach — sprzeda Obmiński, Łyczaków 14, Lwów.

Konieczny

czerną i białą, lucernę francuską, tymotkę, buraki pastewne, oraz wszelkie usłonia i zboża jare pod kontrola Krajowej Stacji botaniczno-rolniczej we Lwowie, jak niemniej Nawozy sztuczne w każdej ilości dostarcza najtaniej Dom Handlowy dla rolnictwa i przemysłu, we Lwowie, ul. Sykstyńska 6 (pasaż Hausmana 1. 5.).

Pracownia stolarska

Jana Mieleckiego Lwów — ul. Panieńska 1. 8. wykonuje wszelkie roboty w zakresie stolarstwa wchodzące, jakoteż posiada na składzie magle kotowe i ręczne, parkiety i deszczulki dębowe. Kupuje dębowe deski całe. Przyjmuje kilku uczniów do praktyki (pierwszeństwo mają z prowincji, którzy posiadają początki praktyki).

Siabłość męska

skutki szczególnej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydawnictwach rozporządzenia księżki ilust. Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 2 zł. Cena wydania niemieckiego 2 zł. Wysiadać znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za nyciem kuracji w książce tej zalocnej, zupełna swa siłę męską. Za nadesłaniem franco należytosci, otrzymasz książkę w kopercie przez Magazyn wydawnictwa R. F. Blercy w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Nennmarkt 34) w Niemczech.

HERBARNY'ego

Syrop wapienno-żelazisty z kwasów podfosforanowych.

Od lat przeszło 34 używany i przez wielu lekarzy jak najlepiej polecany syrop przeswiera czerpieniem płucnym, gdyż usowa śległe i igrzazki kaszeli. Poniżej posiada gorzkie składniki pobudza apetyt i trawienie, a przez to ułatwia odżywianie. Wprowadza do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przysyła się znakomitym do wytworzenia krwi, zaś dziecinom sadawym z powodu zawartości soli fosforowo-wapiennych ułatwia im tworzenie się kości.

Cena flaszki Herbarny'ego syropu wapienno-żelazistego: 1.25 = k. 2.50, pożytek 20 ct. = 40 h. więcej za opakowanie.

Zastrzeżenie! Ostrzegamy przed tak samo lub podobnie nazwanymi naśladownictwami, a tak odmiennymi w swoich składnikach a temsamem i działaniem od naszych od lat przeszło 34 pozostałych oryginalnych preparatów syropu wapienno-żelazistego z kwasów podfosforanowych. Prosimy zatem zawsze wyraźnie żądać Herbarny'ego syropu żelazisto-wapiennego i baczny, aby obok wydrukowana a przez władzę zaprotokolowana marka ochronna znajdowała się na każdej flaszce.

Jedyny wyrób i główna wysłka: Wiedeń, apteka „zur Barmerzigkeit“ VII, Kaiserstr. 73-75. Składy we wielu aptekach.



Wiedeń, apteka „zur Barmerzigkeit“ VII, Kaiserstr. 73-75. Składy we wielu aptekach.

DAMSKA PRACOWNIA

KRAWIECKA. 9436

Uwielbiam Szanowne Panie, że powróciłam z zagranicy i wykonuję wszelkie kostiumy orz z suknie wizytowe na sposób paryski, po bardzo niskich cenach; przy większych zamówieniach jak np. wyprawach, daję odpowiedni opust.

Pracownia przy ul. Batorego 1. 7.

O. GODLEWSKIEJ.

Lwowska Filia Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu

ul. Jagiellońska liczbą 3, (dawny lokal Banku kredytowego).

KANTOR WYMIANY

(parter od frontu)

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pot takimi samymi warunkami wszelkie zlecenia giełdowe zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kapielowe bezpośrednie prakazy i listy kredytowe, wreszcie wypłaca wszelkie kupony możliwe bez potrącenia jakiegokolwiek prowizji inkasowej.

Godziny urzędowe od 9-tej do 12^{1/2}, — i od 3 do 4^{1/2}.

Oddział wkładowy

przyjmuje wkładki na 4^{1/2}%, książeczki oszczędnościowe.

Oddział towarowo-handlowy

złatwia czynności handlowo-komisowe, a zalem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

Oddział Zastawniczy

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro. (Parter w podwórzu).

Patenty na wzory i marki ochronne

dla wszystkich krajów wyrabia Biuro patentowe inż. J. Fischera, Wiena I., Maximilianstrasse nr. 5. Istn. od r. 1877.

STAWISŁAW MASZOWSKI

fryzjer i perukarz poleca Szanownej Publicznosci swój zakład z komfortem i higienicznymi urządzeniami Plac Hallcki 1. 3 (vis a vis W-go Marcina Müllera), przedtem Walowa 9.

W cierpieniach reumatycznych, gośćcowych i pokrewnych, najlepiej przez lekarzy poleconym środkiem jest

„Sapomenthol“

(masło sapomentholowe) wyrobu Engenusa Matuli w Radomyślu koło Tarnowa. Często już jednorazowe natarcie usowa cierpienia

Dostać można po cenach: za mały słoik 1 kor 40 h., za duży 5 kor., w każdej aptece, jak również wysyłka za zaliczką. Dość można we Lwowie w aptekach: W.P. Aschkenazy, Beisera, Bryknera, Dewochaga, Dilla, Ehrbarta, Hays, Łazowski, Mikoscha, Pilepa-Portajtyński, Pindasa, Rubla, Wawiorski, Sklepiański. — Ostrzeżenie! Przed nadsyłaniem. — Prawdziwy tylko w oryginalnym opakowaniu prawie wraz z marką ochronną „palmą” jak i nazwa zastrzeżona. — Najwyższe odznaczenia z wystaw w Paryżu, Londynie, Marsylii i Wiedniu. — Dyplomy honorowe i złote medale

Z licznych świadectw lekarskich podajemy poniżej kilka: — Z przyjemnością muszę stwierdzić, iż „Sapomentholu” używam od 2 lat w rozmaitych postaciach bolow reumatycznych, jakoto: rwy kulszowej, Ischias, Lumbago itp. oraz neuralgicznych, przyczem zauważyłem nader korzystne działanie tegoż tak, iż uwalnia preparat ten tak od skutoczności, jak oo do jakości wyrobu, wyosce przyswajający tego rodzaju fabrykaty zagraniczne, nie mogące z niem wprawdy wywodzić. Tarnów, 1902 Dr. Zygmunt Dalkowski, mp. ek. starszy lekarz powiatowy.

„Z przyjemnością potwierdzam niniejszem, że zastosowanie Pańskiego „Sapomentholu” w cierpieniach reumatycznych, wypróbo kn memu zupełnie mi zadośćcienia i nie ośmiękam znakomity ten środek jak najszerszej polecać. Wiedeń, 1902. Dr. E. Wolf mp.”

Przeżyłem wyraz szczerzone uznania dla Pańskiego „Sapomentholu” który okazał się znakomitym środkiem w cierpieniach reumatycznych. Pilno w Czechach 1902. Dr. Antoni Fischer, mp. ek. starszy lekarz stabski.

„Z przyjemnością potwierdzam, że od kilku lat ordynuję Pański „Sapomenthol” w przypadkach reumatycznych z najlepszym wynikiem. Tarnów 1902. Dr. Włodzisław Rogalski mp. prymaryus: ap tala poważ.”

„Stwierdzam, że Pańska masła „Sapomentholowa” jest znakomitym środkiem w dziedzinie bolow reumatycznych. Jaso 1903. Dr. Walery Maendziński mp. prymaryus: szpitala

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go października 1903 roku (Czas środkowo-europejski).

POCIAG	Do Lwowa z	POCIAG	Ze Lwowa do
posp. osob. przych. o g.	Na dworzec główny	posp. osob. odch. o god.	Z dworca głównego
12-20	Lokan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnizy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowicz, Dorny Watry i Suczawy	12-45	Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu) Rzeszowa, Jassa, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszow, Orłowa
2-31	Krakowa (Berlina, Wroclawia, Warszawa, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sęca, Jassa, Chabówki, Zakopanego	2-51	Lokan, (Jass, Bukaresztu, Konstancy, Czortkowa, Slob. run., Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Borotiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmanica)
8-30	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymalowa	4-10	Krakow: (Wiednia, Wroclawia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jassa, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oswięciana
6-10	Krakowa (Berlina, Wroclawia, Warszawa, Wiednia, Karlsbadu, Pragi) Orłowa, Nowego Sęca, Oświęciana, Zakopanego p. Przemysł, Wieliczki, Rymanowa, anoka, Chyrowa	6-22	Lokan, (Jass, Bukaresztu), Potuzan, Żydaczowa, Potutor, Kórsmesz
6-20	Lokan, Czortkowa, Kalusza, Brodiny, Putny, Suczawy	6-30	Lokan, (Jass, Bukaresztu), Potuzan, Żydaczowa, Potutor, Kórsmesz
6-50	Sokala, Rawy ruskiej	6-48	Podwolezyak (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
7-35	Sambora, Chyrowa	8-25	Lwowski, (Paszty, Drohobycz, Borysław, Krakowa, Wroclawia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambor, Chyrowa, Orłowa
7-45	Lwowski, (Paszty) Chyrowa, Borysławia, Kalusza	8-15	Jaworowa
7-55	Podwolezyak, (Odessy, Kijowa), Brodów	8-35	Kratowa, (Wiednia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwo doza, T. nobrzegu, Stróż, Nowego Sęca, Jassa
8-10	Jaworowa	9-05	Lwowski, Chyrowa, Borysławia, Kalusza
8-55	Krakowa (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa (15 do 30/9 wjeżdżać), Meż Laboroz (Paszty)	9-25	Sambora, Chyrowa
9-57	Strzyja	9-40	Sanoka, Sokala, Lubaczowa
10-25	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	10-35	Czortkowa, Delatyna, Potutor, Nowosielicy
11-15	Stanisławowa, Potutor, Kórsmesz	10-4	Tarnopola, Potutor
1-10	Lwowski, Kalusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny	1-50	Podwolezyak (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna
1-30	Krakowa (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sęca, Jassa, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwoniza, Sanoka	2-40	Lokan, Potutor, Kijowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnizy, Kórsmesz, Kocmanica, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu
1-40	Lokan, Czortkowa, Kalusza, Zaleszczyk, Kocmanica, Nowosielicy i przez Zaleszczyk, Wyżnizy, Serethu, Suczawy	2-50	Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu), Jassa, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sęca, Lubaczowa
2-30	Podwolezyak, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymal, Husiatyna, Kopycz. Jaworowa	3-05	Strzyja, Chyrowa, Borysławia
4-35	Strzyja, Chyrowa, Borysławia	3-25	Rzeszowa, Lubaczowa
5-30	Podwolezyak (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymalowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwanias pustego, Skały, Kopyczyniec	3-40	Sambora, Chyrowa
5-4	Lokan, Jydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Budydy Suczawy	5-30	Jaworowa (od 175 do 130 w. w. dnio powoz, od 15 do 125 w. i. od 14/9 do 30/9 wjeżdżać odczyniam)
5-55	Krakowa, (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęciana, Orłowa, Mielca via Dembowa, Sambora, Chyrowa	6-05	Stanisławowa, Żydaczowa
6-40	Krakowa, (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sęca, Jassa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniza	6-15	Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu), Meż Laboroz (Paszty), N. Sęca, Orłowa (15 do 30/9), Oświęciana
6-50	Lokan, Czortkowa, Kalusza, Zaleszczyk, Kocmanica, Nowosielicy i przez Zaleszczyk, Wyżnizy, Serethu, Suczawy	6-40	Lwowski, (Paszty), Chyrowa, Borysławia, Kalusza
7-10	Krakowa, (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Warszawa), Oswięciana, Jassa, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwoniza, Rymanowa, Sanoka	7-05	Rawy ruskiej, Sokala
10-90	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniza, Jassa	9-00	Podwolezyak (Kijowa, Odessy), Brodów
10-20	Podwolezyak, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwanias pustego, Husiatyna	10-42	Lokan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnizy, Kocmanica, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Budydy, Dorny Watry, Suczawy
10-40	Lwowski, (Paszty), Chyrowa, Kalusza, Borysławia, Kochawiny	10-55	Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jassa, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oswięciana, Zakopanego
11-00	Podwolezyak, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymalowa	11-00	Podwolezyak, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Iwanias pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymalowa
11-05	Strzyja	11-05	Strzyja
11-11	Lwowski, (Paszty), Chyrowa, Kalusza, Borysławia, Kochawiny	11-11	Zółkwi (tylko w niedziele)

Na dworzec „Podzamcze”

POCIAG	Ze Lwowa do
posp. osob. odch. o god.	Z dworca głównego
12-45	Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu) Rzeszowa, Jassa, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszow, Orłowa
2-51	Lokan, (Jass, Bukaresztu, Konstancy, Czortkowa, Slob. run., Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Borotiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmanica)
4-10	Krakow: (Wiednia, Wroclawia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jassa, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oswięciana
6-22	Lokan, (Jass, Bukaresztu), Potuzan, Żydaczowa, Potutor, Kórsmesz
6-30	Lokan, (Jass, Bukaresztu), Potuzan, Żydaczowa, Potutor, Kórsmesz
6-48	Podwolezyak (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
8-25	Lwowski, (Paszty, Drohobycz, Borysław, Krakowa, Wroclawia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambor, Chyrowa, Orłowa
8-15	Jaworowa
8-35	Kratowa, (Wiednia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwo doza, T. nobrzegu, Stróż, Nowego Sęca, Jassa
9-05	Lwowski, Chyrowa, Borysławia, Kalusza
9-25	Sambora, Chyrowa
9-40	Sanoka, Sokala, Lubaczowa
10-35	Czortkowa, Delatyna, Potutor, Nowosielicy
10-4	Tarnopola, Potutor
1-50	Podwolezyak (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna
2-40	Lokan, Potutor, Kijowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnizy, Kórsmesz, Kocmanica, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu
2-50	Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu), Jassa, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sęca, Lubaczowa
3-05	Strzyja, Chyrowa, Borysławia
3-25	Rzeszowa, Lubaczowa
3-40	Sambora, Chyrowa
5-30	Jaworowa (od 175 do 130 w. w. dnio powoz, od 15 do 125 w. i. od 14/9 do 30/9 wjeżdżać odczyniam)
6-05	Stanisławowa, Żydaczowa
6-15	Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu), Meż Laboroz (Paszty), N. Sęca, Orłowa (15 do 30/9), Oświęciana
6-40	Lwowski, (Paszty), Chyrowa, Borysławia, Kalusza
7-05	Rawy ruskiej, Sokala
9-00	Podwolezyak (Kijowa, Odessy), Brodów
10-42	Lokan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnizy, Kocmanica, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Budydy, Dorny Watry, Suczawy
10-55	Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jassa, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oswięciana, Zakopanego
11-00	Podwolezyak, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Iwanias pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymalowa
11-05	Strzyja
11-11	Zółkwi (tylko w niedziele)

Z dworca „Podzamcze”